ROZDZIAŁ XIV

Niektóre zarzuty.

Nr. I. To zniechęca misjonarzy.

Zarzucają nam, że ta doktryna zniechęca misjonarzy. To nie jest prawdą. Duch misjonarski wśród dzisiejszych ewangelistów jest na to dostateczną odpowiedzią. Wymieńmy, naprzykład, misjonarzy, którzy trzymali się tej wiary, jako to: Ben Ezra, Józef Wolf, Jakób McGregor Bertram, L. D. Mansfield, Gonsalves, Dr. Kelley i Hewitson.

Tą właśnie nadzieją natchniony słynny biskup kościoła Anglikańskiego Heber ułożył przepiękny hymn „Z lodowych gór Grenladji" i, wyczerpawszy wszystkie swoje siły w pracy misyjnej, spoczął, w oczekiwaniu Pana, na koralowych wybrzeżach Indji.

Ta też nadzieja zapaliła Gutzlaffa pionjera ruchu chrześcijańskiego w Chinach i Betleheima, pionjera w Japonji. Tą nadzieją pobudzony został szlachetny Duff, pod którego wpływem przebudziła się z letargu Szotlandja, a on sam, pędzony jakąś niepohamowaną siłą, poświęcił swe życie torowaniu drogi Chrystusowi w Indjach. Tą też nadzieją przejęty był wielce ruchliwy i zawsze radośnie usposobiony McCheyne, potem Poor, Lowrie, Rankin, Lowenthal i wielu, wielu innych.

Pan Lord powiada, że wśród misjonarzy i pasterzy rozmaitych denominacji znajduje się poważna liczba wierzących o przedmilenistycznym kierunku, którzy nie ustają w pracy, jak to czynił apostoł, aby kogokolwiek uratować od przyszłego gniewu.[1]

---

(1) Azażbym jako ku zawiści pobudził ciało moje i zba wiłbym niektóre z nich. (Rzym. 11, 14). Stałem się mdłym jako mdły, abym mdłych pozyskał. Wszystkim stałem się wszystko, abym

Nr. II. To zniechęca do pracy.

Zarzut, jakoby to zniechęcało kogoś do pracy jest najniesłuszniejszy i bez podstawy, ponieważ główną treścią naszej doktryny jest: czuwać, pracować i czekać, dopóki jest dzień; przyjdzie bowiem noc, gdy żaden, nie będzie mógł nic sprawować.[2]

Nr. III. Zbyt dużo niezbawionych.

Niektórzy powiadają, że mamy zbyt dużo niezbawionych ludzi, którzy nie mogą pragnąć przyjścia Chrystusa.

Pracuj tedy, powiedziano bowiem: „Wszystko co mi daje Ojciec do mnie przyjdzie“ (Jan 6, 37—39) i „kto pragnie niech przyjdzie“[3] Przetoż, wiedząc o tym strachu Pańskim, ludzi do wiary namawiamy. (2 Kor. 5, 11) Przedpotopowi ludzie nie zważali na przestrogi Noego, a krewni Lota (jego zięciowie) nie chcieli wyjść z nim z Sodomy. Będą więc i tacy, którzy nie zechcą uwierzyć w Chrystusa, chociaż to jest pewne, że żaden z tych, którzy uwierzą w Niego,[4] nie zginie.[5]

---

przecie niektórych zbawił (I Kor. 9, 22).

Ponieważ oni sami oznajmują o was, jakie było przyjście nasze do was i jakoście się nawrócili do Boga od bałwanów, abyście służyli Bogu żywemu i prawdziwemu. I oczekiwali Syna Jego z niebios, którego wzbudził od umarłych, to jest Jezusa, który nas wyrwał od gniewu przyszłego. (I Tes. 1, 9-10).

Niechże wie, że ktoby odwrócił grzesznika od błędnej drogi jego, zachowa duszę od śmierci i zakryje mnóstwo grzechów. (Jak. 5, 20).

(2) Jać muszę sprawować sprawy tego, który mię posłał, pokąd dzień jest; przychodzi noc, gdy żaden nie będzie mógł nic sprawować. (Jan. 9, 4).

(3) A Duch i Oblubienica mówią: Przyjdź! A kto słyszy niech rzecze: Przyjdź! A kto pragnie niech przyjdzie; a kto chce niech bierze wodę żywota darmo. (Obj. 22, 17).

(4) Lecz którzy Go kolwiek przyjęli, dał im tę moc, aby się stali synami Bożymi, to jest tym, którzy wierzą w imię Jego. (Jan. 1, 12).

(5) Owce moje głosu mego słuchają, a ja je znam i idą za mną. A ja żywot wieczny daję im i nie zginą na wieki, ani ich żaden nie wydrze z ręki mojej. (Jan. 10, 27-28).

Izraelici częstokroć zwracali się do pokuty na skutek nieszczęść, jakie Bóg na nich zsyłał, tak też stanie się i z naszymi przyjaciołmi, którzy nie chcą teraz być zbawieni przez Chrystusa, że prawdopodnie będą musieli to uczynić pod przymusem widzialnych sądów Bożych, podczas ucisku.

Lecz, czy ktokolwiek chce, lub nie chce, musi zwrócić uwagę na to, że większość ludzkości grzęźnie w bagnie grzechu, który pochłania miljony dusz do zatracenia (Mat. 7, 13). W porównaniu do nich, prawdziwi chrześcijanie stanowią garsteczkę. Podczas milenjum wszyscy oni będą przemienieni, „bo ziemia będzie napełniona znajomością Pańską tak, jako morze wodami napełnione jest“ (Izaj. 11, 9), a wówczas wszyscy ludzie ugną się przed sprawiedliwem berłem Króla Emanuela.[6]

Mybyśmy z pewnością nie poświęcili setek ludzi na śmierć dla uratowania życia jednego człowieka, chociażby to był nasz przyjaciel, jeżeli on dobrowolnie naraża się na niebezpieczeństwo śmierci. Ale, czyż wszyscy ludzie nie są braćmi? Czyżbyśmy nie mieli usiłować zbawić ich od śmierci duchownej? O, zawo-

---

Wchodźcie przez ciasną bramę; albowiem przestronna jest brama i szeroka droga, która prowadzi na zatracenie, a wiele ich jest, którzy przez nią wchodzą. (Mat. 7, 13)

(6) Obejrzyjcież się na mię, abyście zbawione były wszystkie kończyny ziemi; bom Ja Bóg, a niemasz żadnego więcej. Przysiągłem sam przez się; wyszło z ust moich słowo sprawiedliwe, które się nazad nie wróci: że się mnie kłaniać będzie wszelkie kolano i przysięgać każdy język. (Izaj. 45, 22-23).

Aby w imieniu Jezusowem wszelkie się kolano skłaniało, tych, którzy są na niebiesiach, i tych, którzy są na ziemi, i tych, którzy są pod ziemią. A wszelki język aby wyznawał, że Jezus Chrystus jest Panem ku chwale Boga Ojca. (Filip. 2, 10-11).

Ten będzie wielki, a Synem Najwyższego będzie nazwany, i da mu Pan Bóg stolicę Dawida ojca jego. I będzie królował nad domem Jakóbowym na wieki, a królestwu jego nie będzie końca. (Łuk. 1, 32-33). Patrz także Rzym. 14, 11; Mich. 4, 1-7.

łajmy tedy z Duchem świętym: „Przyjdźże Panie Jezu!" (Obj. 22, 20), ponieważ gdy On przyjdzie, uczyni sprawę skróconą w sprawiedliwości.[7]

Nr. IV. Królestwo moje nie jest z tego świata.

Przeciwnicy zarzucają, że Chrystus powiedział, „Królestwo moje nie jest z tego świata." Jan 18, 36. Prawda, nie z ducha tego świata (I Jana 2, 15—17), tak samo jak i wierzący nie są z tego świata. Jan 15, 19. Prawidłowe brzmienie tego ustępu powinno być: „Moje królestwo nie pochodzi z (ek) tego świata."[8] On sam i Jego królestwo jest z wysokości,[9] lecz ono będzie założone na tej ziemi, zgodnie z modlitwą, której On nas nauczył: „Przyjdź królestwo twoje, bądź wola twoja, jak na niebie tak i na ziemi." Łuk. 11, 2.[10] Królestwa ziemskie są zepsute przez sza-

(7) Albowiem sprawę skończy i skróci w sprawiedliwości; sprawę zaiste skróconą uczyni Pan na ziemi. (Rzym. 9, 28).

(8) I rzekł do nich: Wyście z niskości, a jam z wysokości, wyście z tego świata, a jam zaś nie jest z tego świata. (Jana 8, 23).

(9) A tak jeźliście powstali z Chrystusem, tego, co jest w górze, szukajcie, gdzie Chrystus na prawicy Bożej siedzi.

O tem, co jest w górze, myślcie, nie o tem, co jest na ziemi.

Albowiemeście umarli, i żywot wasz skryty jest z Chrystusem w Bogu.

Ale gdy się Chrystus on żywot nasz pokaże, tedy i wy z nim okażecie się w chwale. (Kol. 3, 1-4).

Lecz ono górne Jeruzalem wolne jest, które jest matką wszystkich nas. (Gal. 4, 26).

(10) Ale za dni tych królów wzbudzi Bóg niebieski królestwo, które na wieki zepsute nie będzie, a królestwo to na inszy naród nie spadnie, ale ono połamie, i koniec uczyni tym wszystkim królestwom, a samo stać będzie na wieki. (Dan. 2. 44).

Ci ujmą królestwo świętych najwyższych miejsc, którzy posiąść mają królestwo aż na wieki, i aż na wieki wieczne. (Dan. 7, 18).

Oto idą dni, mówi Pan których wzbudzę Dawidowi latorośl sprawiedliwą, i będzie królował król, a poszczęści mu się; sąd zaiste i sprawiedliwość będzie czynił na ziemi.

Za dni jego Juda zbawiony będzie, a Izrael bezpiecznie mieszkać będzie; a toć jest imię jego, którem go zwać będą: Pan sprawiedliwość nasza. (Jer. 23, 5-6).

tana, lecz w tysiącletniem królestwie Chrystusowem on nic nie będzie mógł uczynić, ponieważ będzie związany.

Materja sama przez się nie jest grzeszną. Adam był niewinnym, dopóki nie upadł, chociaż posiadał ciało materjalne. Chrystus też posiada ciało materjane i jest bez grzechu. Ziemia została przeklęta z powodu grzechu, do którego[12] skłania się duch świata. Lecz z chwilą, gdy przekleństwo zostanie usunięte[13] i wszystkie zgorszenia z królestwa[14] zebrane będą, wówczas całe stworzenie otrzyma to, do czego obecnie wzdycha,[15] a sprawiedliwi jako słońce lśnić się będą w królestwie swego Ojca.[16]

---

(11) I widziałem Anioła żstępującego z nieba, mającego klucz od przepaści, i łańcuch wielki w ręce swojej.

I uchwycił smoka, węża onego starego, który jest djabeł i szatan, i związał go na tysiąc lat.

I wrzucił go w przepaść, i zamknął go i zapieczętował z wierzchu nad nim, aby nie zwodził więcej narodów, ażby się wypełniło tysiąc lat; a potem musi być rozwiązany na mały czas. (Ob. 20, 1-3).

(12) Którzy poznawszy prawo Boże, iż ci, co takowe rzeczy czynią, godni są śmierci, nie tylko sami je czynią, ale też przestawają z tymi, co je czynią. (Rzym. 1, 32).

(13) I nie będzie więcej żadnego przekleństwa, ale stolica Boża i Barankowa w niem będzie, a słudzy jego służyć mu będą. (Ob. 22, 3).

(14) Poszle Syn człowieczy Anioły swoje, a oni zbiorą z królestwa jego wszystkie zgorszenia, i te, którzy nieprawość czynią. (Mat. 13, 41).

(15) Bo troskliwe wyglądanie stworzenia oczekuje objawienia synów Bożych.

Gdyż stworzenie marności jest poddane, nie dobrowolnie, ale dla tego, który je poddał.

Pod nadzieją, że i samo stworzenie będzie uwolnione z niewoli skażenia na wolność chwały dziatek Bożych,

Bo wiemy, iż wszystko stworzenie wespół wzdycha, i wespół boleje aż dotąd.

A nie tylko ono stworzenie, ale i my, którzy mamy pierwiastki Ducha, i my sami w sobie wzdychamy, oczekując przysposobienia synowskiego, odkupienia ciała naszego. (Rzym. 8, 19-23).

(16) I wrzucą je w piec ognisty, tam będzie płacz i zgrzytanie zębów.

Tedy sprawiedliwi lśnić się będą jako słońce w królestwie Ojca swego. Kto ma uszy

Nr. V. Królestwo wewnątrz was.

Powiadają, że królestwo Boże nie jest materjalne i widzialne, lecz duchowe i niewidzialne, a do tego przytaczają następujące słowa Jezusa z Łukasza 17, 20—21: „A będąc pytany od faryzeuszów, kiedy przyjdzie królestwo Boże, odpowiedział im i rzekł: Nie przyjdzie królestwo Boże z postrzeżeniem; ani rzeką: oto tu, albo oto tam jest, albowiem oto królestwo Boże wewnątrz was jest."

Tu słowo „spostrzeżenie" należałoby przetłumaczyć — „staranne badanie" (Dr. Adam Klark), albo „pilne czuwanie" (wydanie Roterhama). Również zamiast „wewnątrz was" lepiej brzmiałoby „pośrodku was" (Roterham, Wilson, i inni). Jezus nie powiedział, że królestwo Boże było wewnątrz czyli w sercach owych złych faryzeuszów, lecz że ono było pomiędzy nimi, czyli wewnątrz narodu żydowskiego. Bengelius w ten sposób to tłumaczy: „Powiedziano wewnątrz nie w stosunku do poszczególnych faryzeuszów, lecz w stosunku do całego narodu żydowskiego. Król, Mesijasz, a więc i królestwo jest tu: widzicie je i słyszycie je."

Znaczenie tych słów jest zatem następujące: Królestwo Boże nie przychodzi na skutek „starannego badania", t. j. nie sposobem roztrząsania i badania przez sprytnych krytyków, i nie może być widziane tylko przez tych, którzy skrupulatnie czuwają. Nie mogą oni powiedzieć: oto tu, albo tam, ponieważ królestwo Boże pośrodku was jest, to jest: ono było wtedy widzialnie obecne pomiędzy nimi w osobie Jezusa Króla. Tak samo będzie ono widzialnie obecne, gdy Jezus znów przyjdzie.[17] Ono nie potrzebowało i

ku słuchaniu niechaj słucha. (Mat. 13, 42-43).

(17) I rzekli górom i skałom: Upadnijcie na nas; a zakryjcie nas przed obliczem tego, który siedzi na stolicy, i przed gniewem tego Baranka.

Albowiem przyszedł dzień on wielki gniewu jego, i któż się ostać może? (Ob. 6, 16-17).

nie potrzebuje skrupulatnego badania, aby go można było dostrzec. Gdyby oni Go wiarą przyjęli, zamiast starannie badać Go przez kłamliwych szpiegów,[18] poznaliby wówczas, że ich Król był widzialnie obecny i gotów powszechnie okazać królestwo, widziane już przez Jego ulubionych uczniów na górze.[19]

Jak chętnie Jezus był gotów całkowicie objawić się jako Król i ustanowić swoje Królestwo wśród ludzi, widać to ze słów Jego łagodnej skargi u Mat. 23, 37—39:

„Jeruzalem, Jeruzalem, które zabijasz proroki i które kamionujesz te, którzy do ciebie byli posłani: ilekroć chciałem zgromadzić dzieci twoje, tak jako zgromadza kokosz kurczęta swoje pod skrzydła, a nie chcieliście. Oto wam dom wasz pusty zostanie. Albowiem powiadam wam, że mię nie ujrzycie od tego czasu, aż rzeczecie: Błogosławiony, który idzie w imieniu Pańskiem."

Jezus przyszedł w imieniu swego Ojca, lecz Izraelici, do których On mówił, nie chcieli Go przyjąć.[20] „Do swej własności przyszedł, ale Go właśni Jego nie

(18) A tak podstrzegając go, posłali szpiegi, którzy zmyślali, jakoby byli sprawiedliwymi, aby go pochwycić w mowie jego, a potem aby go podali zwierzchności i w moc starościną. (Łuk. 20, 20).

(19) A gdy zstępowali z góry przykazał im Jezus, mówiąc: Nikomu nie powiadajcie tego widzenia, aż Syn człowieczy zmartwychwstanie. (Mat. 17, 9).

Albowiem nie baśni jakich misternie wymyślonych naśladując, uczyniliśmy wam znajomą Pana naszego Jezusa Chrystusa moc i przyjście, ale jako ci, którzyśmy oczami naszemi widzieli wielmożność jego.

Wziął bowiem od Boga Ojca cześć i chwałę, gdy mu był przyniesiony głos taki od wielmożnej chwały: Ten jest on Syn mój miły, w którym mi się upodobało.

A głos ten myśmy słyszeli z nieba przyniesiony, będąc z nim na onej górze świętej. (2 Piotra 1, 16-18).

(20) Jam przyszedł w imieniu Ojca mego, a nie przyjmujecie mię; jeźliby przyszedł inny w imieniu swojem. onego przyjmiecie. (Jana 5, 43).

przyjęli.“ Jan 1, 11. Oni woleli wypuścić na wolność rozbójnika, a odrzucili i ukrzyżowali swojego Króla. Od tej chwili królestwo Chrystusowe jest w zawieszeniu, dopóki Go oni znowu nie przyjmą,[21] a wtedy królestwa świata staną się królestwami Boga i Chrystusa, a On będzie królował na wieki wieków. Zobacz tekst grecki.[22]

O, błogosławiony Królu królów! Przyjdź i niech przyjdzie Królestwo Twoje!

Ggy sławny ten nadejdzie dzień
Twojego przyjścia, Panie nasz,
Gdy do wybranej z jasnych chmur
Radośnie swoją skłonisz twarz,
O, wtedy Panie Jezu daj,
Bym z Tobą piękny dzielił raj!

(Harfa Nr. 423)

---

(21) I wyleje na dom Dawidowy, i na obywateli Jeruzalemskich Ducha łaski, i modlitw, a patrzeć będą na mnie, którego przebodli; i płakać będą nad nim płaczem, jako nad jednorodzonym; gorzko, mówię, płakać będą nad nim, jako gorzko płaczą nad pierworodnym. (Zach. 12, 10).

A jeżeli mu kto rzecze: Cóż to masz za rany na rękach twoich? Tedy rzecze: Temi jestem zraniony w domu tych, którzy mię miłują. (Zach. 13, 6).

Albowiem powiadam wam, że mnie nie ujrzycie od tego czasu, aż rzeczecie: Błogosławiony, który idzie w Imieniu Pańskiem. (Mat. 23, 39).

Bo niechcę, abyście nie mieli wiedzieć tej tajemnicy, bracia! (żebyście nie byli sami u siebie mądrymi) iż zatwardzenie z części przyszło na Izraela, pókiby nie weszła zupełność pogan.

A tak wszystek Izrael zbawiony będzie, jako napisano: Przyjdzie z Syonu wybawiciel, i odwróci niepobożność od Jakóba.

A toć będzie przymierze moje z nimi, gdy odejmę grzechy ich.

A tak według Ewangielji nieprzyjaciółmi są dla was; lecz według wybrania są miłymi dla ojców. (Rzym. 11, 25-28).

(22) I zatrąbił Anioł siódmy, i stały się głosy wielkie na niebie mówiąc: Królestwa świata stały się królestwami Pana naszego i Chrystusa jego, i królować będzie na wieki. (Ob. 11, 15).

Nr. VI. Królestwo Boże nie jest to pokarm ani napój.

Zarzucają nam, opierając się na słowach Pawła w liście do Rzym. 14, 17, że „królestwo Boże nie jest pokarm ani napój, ale sprawiedliwość i pokój i radość w Duchu świętym."

Rzeczywiście nie pokarm ani napój, nie jedzenie i picie albo zgoła zewnętrzne praktyki. Nawet królestwo Izraelskie ani Imperjum Rzymskie nie były pokarmem ani napojem. Ponieważ obywatele jednego i drugiego państwa jedli i pili, to Paweł Apostoł nauczał, aby to czynili z oględnością i miłością. W ten sam sposób będą obywatele Królestwa Bożego jedli i pili. „Błogosławiony, który je chleb w Królestwie Bożem." Łuk. 14, 15. „Błogosławieni, którzy są wezwani na wieczerzę wesela Barankowego." Obj. 19, 9. Patrz o uczcie u Izaj. 25, 6—8.[23]

Sam Jezus rzekł: „Powiadam wam, iż nie będę pił odtąd z tego rodzaju winnej macicy, aż do dnia onego, gdy go będę pił z wami nowy w królestwie Ojca mego." Mat. 26, 29. I na innem miejscu:" I jać wam sporządzam, jako mi sporządził Ojciec mój, królestwo. Abyście jedli i pili za stołem moim w królestwie mojem" Łuk. 22, 29—30. Jest to najmocniejszy dowód, że królestwo będzie literalne i materjalne, chociaż wolne od przekleństwa grzechu.[24]

(23) I sprawi Pan zastępów na wszystkie narody na tej górze ucztę z rzeczy tłustych, ucztę z wystałego wina z rzeczy tłustych, szpik w sobie mających, z wina wystałego i czystego.

I skazi na tej górze zasłonę, która zasłania wszystkich ludzi, i przykrycie, którem są przykryte wszystkie narody.

Połknie śmierć w zwycięstwie, a Pan panujący otrze łzę z każdego oblicza, i pohańbienie ludu swego odejmie ze wszystkiej ziemi; bo Pan mówił. (Iz. 25, 6-8).

(24) Poszle Syn człowieczy Anioły swoje, a oni zbiorą z królestwa jego wszystkie zgorszenia, i te, którzy nieprawość czynią.

Nr. VII. Ciało i krew.

Zarzucają, że ciało*) i krew nie mogą odziedziczyć królestwa Bożego"[25]

Pewnie, że nie możemy go odziedziczyć, będąc ciałem — nieodrodzonymi ludźmi. Lecz przez Ducha św. stajemy się nowonarodzonymi,[26] stworzonymi na nowo w Jezusie Chrystusie[27] i współdziedzicami Jego[28]. Ciało nic nie pomoże, Duch jest, który ożywia.[29]

W 15 rozdziale I listu do Koryntów Paweł Apostół mówi o zmartwychwstaniu, które, jego zdaniem, jest

*) W greckim tekscie w tem miejscu znajduje sie wyraz „sarks", to znaczy — mięso. A gdy Paweł Ap. mówi o zmartwychwstaniu ciała (I Kor. 15) wtedy używa wyrazu: „soma"

I wrzucą je w piec ognisty, tam będzie płacz i zgrzytanie zębów.
Tedy sprawiedliwi lśnić się będą jako słońce w królestwie Ojca swego. (Mat. 13, 41-43.)

(25) To jednak powiadam, bracia! iż ciało i krew królestwa Bożego odziedziczyć nie mogą; ani skazitelność nie odiedziczy nieskazitelności. (1 Kor. 15, 50.)

(26) Odpowiedział Jezus i rzekł mu: Zaprawdę, zaprawdę powiadam ci: Jeźli się kto nie narodzi znowu, nie może widzieć królestwa Bożego.
Rzekł do niego Nikodem: Jakoż się może człowiek narodzić będąc stary? Izali powtóre może wnijść w żywot matki swojej i narodzić się?
Odpowiedział Jezus: Zaprawdę, zaprawdę powiadam ci: Jeźliby się kto nie narodził z wody i z Ducha, nie może wnijść do królestwa Bożego. (Jana 3, 3-5).

(27) Albowiem czynem jego jesteśmy stworzeni w Chrystusie Jezusie ku uczynkom dobrym, które przedtem Bóg zgotował, abyśmy w nich chodzili. (Ef. 2, 10).

(28) Gdyżeście nie wzięli ducha niewoli znowu ku bojaźni, aleście wzięli Ducha przysposobienia synowskiego, przez którego wołamy: Abba, to jest Ojcze!

Tenże duch poświadcza duchowi naszemu, iżeśmy dziećmi Bożymi.

A jeźli dziećmi, tedy i dziedzicami, dziedzicami w prawdzie Bożymi, a spółdziedzicami Chrystusowymi, jeźli tylko z nim cierpimy, abyśmy też z nim byli uwielbieni. (Rzym. 8, 15-17).

(29) Duchci jest, który ożywia, ciało nic nie pomaga; słowa, które ja wam mówię, duch są i żywot są. (Jana 6, 63).

tak ważne, iż bez niego nie możemy odziedziczyć lub posiąść królestwa Bożego. On mówi, że „ciało i krew“ nie odziedziczą go, dlatego dowodzi, że w zmartwychwstaniu nasze ciała ze skazitelnej materji zbudowane („ciało i krew“), które umarły, wzbudzone będą w nieskazitelności i nieśmiertelności. Ciała zaś tych, którzy żyją, będą wtedy przemienione, „aby się podobne stało chwalebnemu ciału Jego.“[30] Obecnie, pozostając jeszcze w tem ciele i krwi, jesteśmy obrazem Adama, pierwszego człowieka, „który jest z ziemi, ziemski.“ Lecz w zmartwychwstaniu będziemy przemienieni, „abyśmy nosili wyobrażenie niebieskiego,“ jakim jest „wtóry człowiek, sam Pan z nieba.“[31]

Ten zaś, który wzbudził Chrystusa z martwych i dał nam Ducha przysposobienia synowskiego, przez którego staliśmy się dziedzicami Bożymi, a współdziedzicami Chrystusowymi, Ten przez Ducha, który mieszka w nas, ożywi śmiertelne ciała nasze.[32] Wtenczas będziemy mogli odziedziczyć[33] czyli posiąść królestwo Boże,[34] które Ojciec niebieski obiecał nam

(30) Aleć nasza rzeczpospolita jest w niebiesiech, skąd też zbawiciela oczekujemy, Pana Jezusa Chrystusa.

Który przemieni ciało nasze podłe, aby się podobne stało chwalebnemu ciału jego, według skutecznej mocy, którą też wszystkie rzeczy sobie podbić może. Fil. 3, 20-21).

(31) Takci też napisano: Stał się pierwszy człowiek Adam w duszę żywą, ale pośledni Adam w ducha ożywiającego.

Wszakże nie jest pierwsze duchowe, ale cielesne, potem duchowe.

Pierwszy człowiek z ziemi ziemski; wtóry człowiek sam Pan z nieba.

Jaki jest ziemski, tacy i ziemscy; a jaki jest niebieski, tacy też będą niebiescy.

A jakośmy nosili wyobrażenie ziemskiego, tak będziemy nosili wyobrażenie niebieskiego. (1 Kor. 15, 45-49).

(32) A jeżli Duch tego, który Jezusa wzbudził z martwych, mieszka w nas, ten, który wzbudził Chrystusa z martwych, ożywi i śmiertelne ciała wasze przez Ducha swego, który w was mieszka. (Rzym. 8, 11).

(33) To jednak powiadam, bracia! iż ciało i krew królestwa Bożego odziedziczyć nie mogą, ani skazitelność nie odziedziczy nieskazitelności.

(34) Aż przyszedł starodawny a podany jest sąd święg-

dać.[35] Stąd widzimy, jak ważne jest dla nas zmartwychwstanie, bez którego nie moglibyśmy posiąść królestwa Bożego. (wiersz 50).

Celem tego zarzutu jest poprzeć zdanie pomilenistów, że królestwo Boże jest tylko duchowe i że niema w niem nic materjalnego lub literalnego. Lecz Paweł Apostoł nic podobnego nie mówi, i dowodzi wręcz czego innego. On twierdzi, że nasze „soma"-ciało, które wsiane bywa w skazitelności, w niesławie i słabości, będzie wzbudzone w nieskazitelności, chwale i mocy, albo za życia zostanie w okamgnieniu przemienione[36]. W tak uwielbionych ciałach „odziedziczymy królestwo, zgotowane nam od założenia świata"[37], ponieważ Chrystus, prawy dziedzic wszystkich rzeczy[38]. będzie tam i my z Nim[39] tam będziemy. Jezus też

---

tym najwyższych miejsc, a czas przyszedł, aby to królestwo święci otrzymali. (Dan. 7, 22).

(35) Nie bój się, o maluczkie stadko! albowiem się upodobało Ojcu waszemu, dać wam królestwo. (Łuk. 12, 32).

(36) Takci będzie powstanie umarłych. Bywa wsiane ciało w skazitelności, a będzie wzbudzone w nieskazitelności.

Bywa wsiane w niesławie, a będzie wzbudzone w sławie; bywa wsiane w słabości, a będzie wzbudzone w mocy; bywa wsiane ciało cielesne, a będzie wzbudzone ciało duchowne.

Oto tajemnicę wam powiadam; nie wszyscy zaśniemy, ale wszyscy przemienieni będziemy, bardzo prędko w okamgnieniu, na trąbę ostateczną. Albowiem zatrąbi, a umarli wzbudzeni będą nieskazitelni, a my będziemy przemienieni.

Boć musi to, co jest skazitelnego, przyoblec nieskazitelność i co jest śmiertelnego, przyoblec nieśmiertelność. (1 Kor. 15, 42-44, 51-53).

(37) Tedy rzecze król tym, którzy będą po prawicy jego: Pójdźcie, błogosławieni Ojca mego! odziedziczcie królestwo wam zgotowane od założenia świata. (Mat. 25, 34).

(38) Lecz winiarze, ujrzawszy onego syna, rzekli między sobą: Tenci jest dziedzic; pójdźcie, zabijmy go, a otrzymamy dziedzictwo jego. (Mat. 21, 38).

W te dni ostateczne mówił nam przez syna swego, którego postanowił dziedzicem wszystkich rzeczy, przez którego i wieki uczynił. (Żyd. 1, 2).

Także 1 Tym. 6, 15.

(39) Jeźli cierpimy, z nim też królować będziemy; jeźli się go zapieramy, i on się nas zaprze. (2 Tym. 2, 12).

Także Rzym. 8, 17. Jana 17, 24.

będzie miał swe ciało, w którem on wstał z martwych[40], wzięty jest z ziemi[41] i wstąpił na niebiosa.[42] Jest to uwielbione ciało, które widzieli: Szczepan[43], Paweł (Dz. Ap. 9, 5) i Jan, Obj. 1, 13, — ciało ze śladami ukrzyżowania[44], „Baranek, jako zabity".

Tak, niewątpliwie, Jezus powróci w ciele, Dz. Ap. 1, 11.

2 list Jana, wiersz 7-y brzmi dosłownie z greckiego, jak następuje: „którzy nie wyznawają Jezusa przychodzącego (archomenon) w ciele". Patrz także Izaj. 63, 1—6 i Obj. 19, 11—16. Także I Jana 3, 2: „Wiemy, iż gdy się On objawi, podobni Mu będziemy".

Wobec tego jasnem jest, iż my w tych samych ciałach, przemienionych w obraz chwalebnego ciała Chrystusowego, odziedziczymy królestwo Boże.

Nr. VIII. Udaremnia sprawę Ducha świętego.

Zarzucają nam, że nasza doktryna udaremnia sprawę Ducha świętego. Ale tak nie jest! Bo cóż jest sprawą Ducha swiętego? Duch św. sporządza oblubieniecę

---

(40) Oglądajcie ręce moje i nogi moje, żemci ja jest on; dotykajcie się mnie, a obaczcie; bo duch nie ma ciała ani kości, jako widzicie, że ja mam. (Łuk. 24, 39).

(41) A to rzekłszy, gdy oni patrzali w górę, podniesiony jest a obłok wziął go od oczów ich. (Dz. 1, 9).

(42) Albowiem Chrystus nie wszedł do świątnicy ręką uczynionej, którаby była wizerunkiem prawdziwej, ale do samego nieba, aby się teraz okazywał przed oblicznością Bożą za nami. (Żyd. 9, 24).
Także Żyd. 4, 14.

(43) A on będąc pełen Ducha Świętego, patrząc pilnie w niebo, ujrzał chwałę Bożą, i Jezusa stojącego po prawicy Bożej. (Dz. 7, 55).

(44) I spojrzałem, a oto między stolicą, i czterema onemi zwierzętami, i między onymi starcami Baranek stał jako zabity, mając siedem rogów, i siedem oczy, które są siedem duchów Bożych, posłanych na wszystką ziemię. (Ob. 5, 6).

Chrystusowi, naucza, prowadzi i wspiera ją[45], aż do czasu, gdy ją przedstawi Chrystusowi[46].

Jednocześnie Duch św. przekonywa świat o grzechu, sprawiedliwości i sądzie. Jan. 16, 8.

Ludzie mogą Go teraz obrażać[47], mogą Mu się sprzeciwiać[48], ogień Jego gasić[49], lecz nie zawsze będzie On się wadził z ludźmi[50]. Jego obecna sprawa zakończy się, a przyjdzie Król królów i Pan panujących na czele hufców niebiańskich i zdepcze swych wrogów (Obj. 19), a sprawę swoją zakończy[51].

(45) Onego Ducha prawdy, którego świat przyjąć nie może; bo go nie widzi, ani go zna; lecz wy go znacie, gdyż u was mieszka i w was będzie.

Lecz Pocieszyciel on, Duch św., którego pośle Ojciec w imieniu mojem, onci was nauczy wszystkiego, i przypomni wam wszystko, comkolwiek wam powiedział. (Jan. 14, 17 i 26).

Lecz gdy przyjdzie on Duch prawdy, wprowadzi was we wszelką prawdę; bo nie sam od siebie mówić będzie, ale cokolwiek usłyszy mówić będzie i przyszłe rzeczy wam opowie. On mię uwielbi, bo z mego weźmie, a wam opowie. Wszystko co ma Ojciec moje jest; dlategom rzekł, że z mego weźmie a wam opowie. (Jan. 16, 13-15).

(46) Meżowie miłujcie żony wasze, jako i Chrystus umiłował Kościół i wydał samego siebie zań. Aby go poświęcił, oczyściwszy omyciem wody przez słowo. Aby go sobie wystawił chwalebnym kościołem, nie mającym zmazy, albo marszczku, albo czego takiego, ale iżby był święty i bez nagany. (Efez. 5, 25-27).

(47) A nie zasmucajcie Ducha świętego Bożego, którym zapieczętowani jesteście na dzień odkupienia. (Efez. 4, 30).

(48) Ludzie twardego karku i nieobrzezanego serca i uszów! wy się zawżdy sprzeciwiacie Duchowi świętemu jako ojcowie wasi tak i wy. (Dz. Ap. 7, 51).

(49) Ducha nie zagaszajcie. (1 Tes. 5, 19).

(50) I rzekł Pan: Nie będzie się wadził duch mój z człowiekiem na wieki, gdyż jest ciałem, i będą dni jego sto i dwadzieścia lat. (Gen. 6, 3).

(51) I widziałem niebo otworzone, a oto koń biały, a tego, który siedział, na nim, zwano Wiernym i Prawdziwym, a sądzi w sprawiedliwości i walczy. A oczy jego były jako płomień ognia, a na głowie jego wiele koron i miał imię napisane, którego nikt nie zna, tylko on sam. I przyodziany był szatą omoczoną we krwi, a imię jego zowią Słowo Boże. A wojska, które są na niebie, szły za nim na koniach białych, obleczone lnem cienkim, białym i czystym.

Czytamy, że na początku świata Duch Boży unosił się nad wodami (Gen. 1, 2) i wierzymy, że On brał udział w dziele tworzenia świata (Gen. 1, 26). On wadził się z grzesznikami przed potopem, (Gen. 6, 3), mówił przez proroków (Dz. Ap. 1, 16 i 2 Piotra 1, 21); wreszcie w szczególny sposób udzielił się Józefowi i innym. Gen. 41, 38; Exod. 31, 3; Num. 11, 17; 24, 2; 27, 18; 2 Król. 2, 9, etc. Słowem, Duch św. brał wszędzie udział w dziele tworzenia świata i odkupienia. Nie sądzimy, że Jego sprawa cokolwiek ucierpiała wskutek potopu, ani dlatego, że żydzi zaparli się Chrystusa i, będac naturalnemi gałęzłami, zostali odcięci. (Rzym. 11, 20). I również nie myślimy, że sprawa jego chybia celu, jeżeli wskutek głoszenia ewangelji w obecnym czasie będą tylko „niektórzy"[52] zbawieni. Jesteśmy pewni, że Duch św. weźmie udział w chwale i tryumfie w okresie milenjalnym, ponieważ nawet Izraelici otrzymają wówczas nowego Ducha do wnętrzności[53], narody zaś będą rządzone w pokoju i sprawiedliwości przez Tego, na którym

---

A z ust jego wychodził miecz ostry, aby nim bił narody; albowiem on je rządzić będzie laską żelazną, a on tłoczy prasę wina zapalczywości i gniewu Boga wszechmogącego. A ma na szacie i na biodrach swoich imię napisane: Król królów i Pan panów. (Obj. 19, 11-16).

Albowiem sprawę skończy i skróci w sprawiedliwości; sprawę zaiste skróconą uczyni Pan na ziemi. (Rzym. 9, 28).

(52) I rzekł mu niektóry: Panie, czyli mało tych jest, którzy mają być zbawieni? A on rzekł do nich: Usiłujcie, abyście weszli przez ciasną bramę; albowiem powiadam wam: wiele ich będą chcieli wnijść, ale nie będą mogli. Gdy wstanie gospodarz i zamknie drzwi, a poczniecie stać przede drzwiami i kołatać we drzwi, mówiąc: Panie, Panie! otwórz nam, tedy on odpowidając rzecze wam: Nie znam was skądeście. (Łuk. 13, 23-25).

Stałem się mdłym, jako mdły, abym mdłych pozyskał. Wszystkim stałem się wszystko, abym przecie niektórych zbawił. (1 Kor. 9, 22).

(53) Bo im dam serce jedno i ducha nowego dam do wnętrzności waszych i odejmę serce kamienne z ciała ich, a dam im serce mięsiste. (Ecech. 11, 19).

spoczął Duch Pański[54]. Nie miejmy tedy obawy z gorliwości o tryumf Chrystusa przez udział Ducha Świętego, a raczej bądźmy pewni, że On chce przyśpieszyć przedstawienie oblubienicy, którą On zapieczętował (Efez. 4, 20), Chrystusowi Panu, któremu nie pod miarą Bóg dał Ducha[55], aby byli dwoje w jedno złączeni[56], w męża doskonałego[57], w kościół Boży[58], zbudowany na mieszkanie Ducha Bożego[59]. I kto może zgadnąć, czego dokona Duch przez ten święty żywy kościół, w którym On zamieszka? Nic też dziwnego, że On dąży do jego rychłego wykończenia. Zobacz pierwowzór tego pośpiechu w Gen. 24, 56[60]

(54) I odpocznie na nim Duch Pański, Duch mądrości i rozumu, Duch rady i mocy, Duch umiejętności i bojaźni Pańskiej.
I będzie czułym w bojaźni Pańskiej, nie będzie według widzenia oczów swoich sądził, ani według słyszenia uszów swoich karał. Ale będzie ubogich sądził w sprawiedliwości, a w prawości będzie karał cichych na ziemi. I uderzy ziemię rózgą ust swoich, a duchem warg swoich zabije niezbożnika. (Iz. 11, 2-4). Patrz Izaj. 61, 1-3).

(55) Albowiem ten, którego Bóg posłał, słowo Boże mówi, boć mu nie pod miarą daje Bóg Ducha. (Jan. 3, 34).

(56) Gdyżeśmy członkami ciała jego, z ciała jego i z kości jego. Dlatego opuści człowiek ojca swego i matkę i przyłączy się do żony swojej i będą dwoje jednem ciałem. Tajemnica to wielka jest; lecz ja mówię o Chrystusie i o kościele. (Efez. 5, 30-32).

(57) A iżbyśmy się wszyscy zeszli w jedność wiary i znajomości Syna Bożego, w męża doskonałego, w miarę zupełnego wieku Chrystusowego. (Efez. 4, 13).

(58) Azaż nie wiecie iż kościołem Bożym jesteście, a Duch Boży mieszka w was? (1 Kor. 3, 16). Także 6, 19 i 2 Kor. 6, 16).

(59) Zbudowani na fundamencie Apostołów i proroków, którego jest gruntownym węgielnym kamieniem sam Jezus Chrystus. Na którym wszystko budowanie wespół spojone rośnie w kościół święty w Panu. Na którym też i wy się wespół budujecie, abyście byli mieszkaniem Bożem w Duchu świętym. (Efez. 2, 20-22).

(60) A on rzekł: nie zatrzymywajcie mię, gdyż Pan poszczęścił drogę moją: puście mię, abym jechał do Pana mego. Zatem rzekli: zawołajmy dzieweczki, a spytajmy, co na to rzecze. Tedy zawołali Rebeki i mówili do niej: Chceszże jechać z tym człowiekiem? A ona odpowiedziała: pojadę. (Gen. 24, 56-58).

Lecz to wykończenie kościoła nie wcześniej nastąpi, aż przyjdzie Pan i gdy Głowa na wieki połączy się z ciałem. I Tes. 4, 18. Wobec tego wszystkiego zrozumiałem do pewnego stopnia staje się pełen tęsknoty wykrzyknik Ducha świętego: „I owszem, przyjdź, Panie Jezu!“ (Obj. 22, 20·)

Nr. IX. Nauka ta udaremnia ewangelję.

Powiadają, że ta nauka udaremnia ewangelję.

Ale tak nie jest. Ludzie sami ją udaremniają. Ewangelja jest mocą Bożą ku zbawieniu każdemu wierzącemu (Rzym. 1, 16). Nie ewangelja temu winna, że świat się nie nawraca, lecz zła wola grzeszników. Jezus mówił: „Kto do mnie przychodzi, tego nie wyrzucę precz“ (Jan. 6, 37). Ale On też rzekł: „A wżdy do mnie przyjść nie chcecie, abyście żywot mieli“ (Jan 5, 40). Chociaż my głosimy ewangelję wszystkim ludziom, to jednak nie możemy spodziewać się, że wszyscy w nią uwierzą. I Chrystus gdy posyłał swych uczni na cały świat głosić ewangelję „wszystkiemu stworzeniu“, dodał: „Kto uwierzy i ochrzci się, będzie zbawiony, ale kto nie uwierzy, będzie potępiony“. (Mar. 16, 15—16), „Bo cóż na tem, jeźli niektórzy nie uwierzyli? Azaż niedowiarstwo ich zniszczy wiarę Bożą? Nie daj tego Boże“ (Rzym. 3, 3). Zbawienie będzie objawione czasu ostatecznego[61].

Jezus z pracy duszy swej ujrzy owoc i będzie nim nasycon. Izaj. 53, 11.

„Potemem widział, a oto lud wielki, którego nie mógł nikt zliczyć z każdego narodu i pokolenia i ludzi i języków, którzy stali przed stolicą i przed

(61) Którzy mocą Bożą strzeżeni bywacie przez wiarę ku zbawieniu, które zgotowane jest, aby było objawione czasu ostatecznego. (1 Piotra 1, 5).
Jeźli tylko trwacie w wierze ugruntowani i utwierdzeni, a nieporuszeni od nadziei ewangelji, którąście słyszeli, która jest kazana wszelkiemu stworzeniu, które jest pod niebem.
(Kol. 1, 23).

obliczności Baranka, obleczeni w szaty białe, a palmy były w rękach ich. I wołali głosem wielkim, mówiąc: zbawienie należy Bogu naszemu, siedzącemu na stolicy i Barankowi" (Obj. 7, 9—10).

Alleluja, Amen, Alleluja!

Nr. X. Ewangelja nie jest ogłoszona całemu światu.

Zarzucają nam, że ewangelja dotychczas jeszcze nie całemu światu została ogłoszona, jak to chciał Chrystus w ew. Mat. 24, 14, wobec czego my nie możemy oczekiwać Chrystusa i blizkiego końca.

Rozpatrzmy ten ustęp uważnie.

„I będzie kazana ta ewangelja królestwa po wszystkim świecie na świadectwo wszystkim narodom. A tedyć przyjdzie koniec".

1-o. Wzmiankowany tu „koniec" jest niewątpliwie końcem wieku „tu ajonos", o którym uczniowie zapytywali Mistrza w wierszu 3*).

2-o. „Świat" — „ojkumene" dosłownie znaczy „mieszkalny", to jest zamieszkałą ziemię.

3-o. „Ewangelja królestwa" jest to dobra nowina, czyli przyjemna wiadomość o przyszłem królestwie.

Ta tedy przyjemna wiadomość, zgodnie z oświadczeniem, ma być ogłoszona po całej zamieszkałej ziemi na świadectwo wszystkim narodom, a wtedy przyjdzie koniec wieku, czyli dyspensacji (pewnego okresu). Należy zauważyć, że czas, w ciągu którego ma się głosić ewangelja, jest ściśle określony przez dodanie słów: „na świadectwo wszystkim narodom". Gdy to świadectwo stanie się całkowitem, tedy przyjdzie koniec.

---

*) Wpolskim tekście słowo „ajonos" zostało niewłaściwie przetłumaczone słowem „świat", zamiast „wiek".

Gdy świadectwo stanie się całkowitem.

Żaden rozum ludzki nie może określić czasu, kiedy świadectwo stanie się całkowitem. Gdybyśmy to mogli uczynić, to oczywiście, wobec skutków, powiedzielibyśmy, że czas świadectw już minął. Gdy bowiem ewangelja była opowiadana w dzień pięćdziesiątnicy, tam byli obecni „mężowie nabożni z każdego narodu tych, którzy są pod niebem". Dz. Ap. 2, 5. Potem uczniowie, którzy byli rozproszeni, chodzili opowiadając słowo Boże. Dz. Ap. 8, 4. „A oni wyszedłszy kazali wszędy". Mar. 16, 20. Paweł też powiada w liście do Rzym. 10, 18 „na wszystką ziemię wyszedł głos ich i na kończyny okręgu ziemi słowa ich" (tu użyte jest to samo słowo „oikumene" — jak u Mat. 24, 14).

Prócz tego Paweł mówi w liście do Kol. 1, 23, „że ewangelja jest kazana wszelkiemu stworzeniu, które jest pod niebem".

Powyższe natchnione dowody na korzyść powszechnego głoszenia ewangelji powinne być decydujące. Wobec tak potężnego dzieła pierwotnych uczni nie widzę powodu, dlaczegobyśmy nie mieli tego uznać.

My nie mamy prawa przypisywać słowu „ojkumene" szerszego znaczenia, niż to uczynił Duch św. w ew. Mat. 24, 14 i Rzym. 10, 18 lub w równie mocnych słowach użytych w liście do Kol. 1, 6 i 23.[62] Jeżeli bowiem ograniczymy znaczenie jednego tekstu, to równem prawem moglibyśmy ograniczać też i inne. Z tego, że posiadamy tak bogate sprawozdanie o pracy Pawła, nie możemy jeszcze wnioskować o mniejszem powodzeniu innych apostołów i uczni. Wiadomo, że Piotr był w Babilonie (1 Piotra 5, 13), tradycja zaś mówi o głoszeniu ewan-

(62) Która przyszła do was jako i na wszystek świat i przynosi owoc, jako i u was, od onego dnia, któregoście usłyszeli i poznali łaskę Bożą w prawdzie. (Kol. 1, 6).

gelji w Partji, Indjach, Etjopji, Scytji, Hiszpanji i Brytanji.

Wobec tego możemy całkowicie zaufać wyraźnej relacji Pawła w liście do Kol. 1, 23, jako wypełnieniu się przepowiedni w Mat. 24, 14, że Kościół od pierwszej chwili istnienia aż do obecnego czasu nie miał i mieć nie może pod tym względem jakiegoś znaku lub przepowiedzianego wydarzenia, któreby stanęły pomiędzy wierzącymi a przyjściem Chrystusa. Biorąc na siebie śmiałość sądzenia, że świadectwo narodom jeszcze nie jest całkowite, lub tem bardziej, że i w przyszłych stuleciach nie może być całkowite, mybyśmy nierozsądnie przywłaszczali sobie przywilej, który należy tylko do samego Boga.

Tylko Bóg wie.

Zapewne, tylko sam Bóg wie, kiedy świadectwo narodom stanie się całkowite i w tem właśnie zawiera się cała tajemnica tej kwestji. Jeżeli Kościół jest czynnikiem dla głoszenia ewangelji aż do osiągnięcia całkowitego świadectwa, to nikt z śmiertelników nie może sądzić, czy świadectwo nie jest już w tym momencie całkowite. Ale my nie mamy pewności, że Kościół jest jedynym czynnikiem, a nawet jest prawdopodobne, że nim nie jest, ponieważ czytamy o innym czynniku w Obj. 14, 6 [63].

Wobec tego świadectwo może też nie być całkowitem aż do chwili, kiedy Kościół zostanie wzięty z ziemi a ów drugi niebieski zwiastun ogłosi wieczną ewangelję mieszkającym na ziemi, t. j. wszelkiemu narodowi i pokoleniu i językowi i ludowi „Obj. 14, 6. (Patrz tekst grecki). W tym wypadku, jak widzimy,

(63) I widziałem drugiego anioła, lecącego przez pośrodek nieba, mającego ewangelję wieczną, aby ją zwiastował mieszkającym na ziemi, i wszelkiemu narodowi, i pokoleniu, i językowi, i ludowi. (Obj. 14, 6).

nie kościołowi będzie dano dokończyć świadectwa i widocznem jest, że na to się nie zanosi.

Wnosimy przeto, że jako „dzień i godzina"[64] nie są nikomu znane, tylko samemu Bogu, tak też i Kościół nie może mieć nic pewnego pod tym względem. Wobec tego nic nam nie pozostaje jak w dalszym ciągu głosić przyjemną wiadomość o nadchodzącem Królestwie i oczekiwać każdej chwili przyjścia Oblubieńca.

Nr. XI. Niektórzy z żyjących mieli ujrzeć królestwo.

Zarzucają nam, że powiedziano u Mat. 16, 28, Mar. 9, 1 i Łuk. 9, 27[65], jakoby przyjście Chrystusa i Królestwa Jego miało się wydarzyć za życia niektórych z tłumu (Mar. 8, 34),[66] do którego przemawiał Jezus i że, wobec tego, Jego przyjście i objawienie się królestwa winno być tłumaczone duchownie, mianowicie jako wyposażenie ewangelji mocą Ducha świętego w dniu pięćdziesiątnicy, albo, jak niektórzy utrzymują, jako zburzenie Jerozolimy i państwa żydowskiego przez Rzymian i ustanowienie Kościoła. To znaczy, jak oni powiadaja, że Chrystus już przyszedł przez Ducha świętego w dniu pięćdziesiątnicy i objawił swoją moc przez uczni głoszących ewangelję,

(64) A o onym dniu i godzinie nikt nie wie ani aniołowie niebiescy tylko sam Ojciec mój. (Mat. 24, 36).

(65) Zaprawdę powiadam wam: są niektórzy z tych, co tu stoją, którzy nie ukuszą śmierci, ażby ujrzeli Syna człowieczego, idącego w królestwie swojem (Mat. 16, 28). I mówił im: zaprawdę powiadam wam, iż są niektórzy z tych, co tu stoją, którzy nie ukuszą śmierci, ażby ujrzeli, że królestwo Boże pzyszło w mocy. Mar. 9, 1. Ależ wam powiadam prawdziwie: są niektórzy z tych, co tu stoją, którzy nie ukuszą śmierci, aż oglądają królestwo Boże. (Łuk. 9, 27).

(66) A zawoławszy ludu z uczniami swoimi, rzekł im: ktokolwiek chce za mną iść, niech samego siebie zaprze, a weźmie krzyż swój i naśladuje mię. (Mar. 8, 34).

czyniących cuda etc, albo że On przyszedł, przez wkroczenie armji Rzymskiej, zburzenie Jerozolimy i obalenie państwa żydowskiego, a że Królestwem Chrystusa jest Kościół, którym On teraz rządzi, albo, jak powiadają, że przez Kościół i w Kościele On teraz panuje nad narodami ziemi.

Na to odpowiadamy: Duch święty jest inną osobą, której nie należy mięszać z osobą Chrystusa. Zbawiciel wyraźnie mówi: „Będę prosił Ojca, a innego Pocieszyciela da wam“ (Jan 14, 16). Jeżeli więc to miał być inny, nie mógł nim być On sam. Duch święty we własnej osobie przyszedł zgodnie z obietnicą[67] i to wydarzenie wcale nie może być utożsamione z powrotem Chrystusa, który ma znowu przyjść zgodnie z innemi obietnicami. Są to dwa wydarzenia tak różne od siebie, jak narodzenie Mojżesza i Jana.

Prawdą jest, że Chrystus jest Duchem swoim z nami lub w nas[68], lecz również jest prawdą, że On był zawsze i że w tem znaczeniu On nigdy ich nie opuścił, ponieważ mówił: „Oto ja z wami po wszystkie dni“ Mat. 28, 20. Zwróćmy uwagę na słowa „po wszystkie dni“. Jezus był z nimi, gdy byli zgromadzeni na modlitwie przed dniem Pięćdziesiątnicy w ciągu wszystkich onych dni. I raptem przyszedł

(67) A ja prosić będę Ojca, a innego pocieszyciela da wam, aby z wami mieszkał na wieki. Lecz pocieszyciel on, Duch święty, którego pośle Ojciec w imieniu mojem, onci was nauczy wszystkiego i przypomni wam wszystko, comkolwiek wam powiedział. (Jan. 14, 16 i 26). Także 15, 26 i 16, 7.

(68) Odpowiedział Jezus i rzekł mu: Jeźli mię kto miłuje, słowo moje zachowywać będzie i Ojciec mój umiłuje go i do niego przyjdziemy, a mieszkanie u niego uczynimy. (Jan. 14, 23).

Ja w nich, a ty we mnie, aby byli doskonałymi w jedno, a iżby poznał świat, żeś ty mię posłał, a żeś je umiłował, jakoś i mię umiłował. (Jan. 17, 23).

Dziatki moje, które znowu z boleścią rodzę, ażby Chrystus był wykształtowany w was. (Gal. 4, 19).

Pocieszyciel (Parakletos), nie Jezus, lecz inna osoba i dla innego sławnego celu. Wobec tego wnioskujemy, że przyjście Ducha świętego jest objawem Boskiej obecności, zgoła innej i niejako dodatkowej do duchowej obecności Chrystusa, który, jak sam mówił, nigdy nie był w rozłące ze swymi wiernymi. Duchownie On nigdy się od nich nie oddalał, lecz odszedł cieleśnie i widzialnie, poczem znowu tymże sposobem powróci[69].

Prócz tego, uczniowie, już po Zesłaniu Ducha świętego, w dalszym ciągn rozmawiali ze sobą o przyjściu Chrystusa, czego oni z pewnością nie czyniliby, gdyby Jego obietnica o powrocie spełniła się już w on dzień. Potem, po zburzeniu Jerozolimy (około roku 71 po Chr.) św. Jan napisał księgę Objawienia (około r, 96 po Chr.), w której niejednokrotnie mówi o przyjściu Chrystusa, jako o przyszłym fakcie, składając w ten sposób wyraźny dowód, że ten fakt nie dokonał się przez lub w czasie zburzenia Jerozolimy.

Pozatem, jak już przedtem wykazaliśmy, Kościół nie jest królestwem, lecz ciałem Chrystusa[70], i Jego Oblubienicą. Efez. 5. Przeznaczeniem Kościoła nie jest królować[71], lecz cierpieć, a potem królować z Chrystusem[72]. Kościoł „był godnym poczytany

(69) I rzekli: Mężowie Galilejscy! przecz stoicie patrząc w niebo? Ten Jezus, który w górę wzięty jest od was do nieba, tak przyjdzie, jakoście go widzieli idącego do nieba. (Dz. Ap. 1, 11).

(70) I wszystko poddał pod nogi jego, a onego dał za głowę, nad wszystkiem kościołowi. Który jest ciałem jego i pełnością tego, który wszystko we wszystkiem napełnia. Efez. 1, 22-23).

(71) Już was dalej nie będę zwał sługami, bo sługa nie wie co czyni pan jego, leczem was nazwał przyjaciółmi, bo wszystko, comkolwiek słyszał od Ojca mego, oznajmiłem wam. (Jan. 15, 15).

(72) A jeźli dziećmi, tedy i dziedzicami, dziedzicami wprawdzie Bożymi a spółdziedzicami Chrystusowymi, jeźli tylko z Nim cierpimy, abyśmy też z nim byli uwielbieni (Rzym. 8, 17) Jeźli cierpimy, z nim też

królestwa Bożego, dla którego cierpi"[73] i dlatego Paweł upomina uczniów (członków Kościoła), że „przez wiele ucisków muszą wnijść do Królestwa Bożego" (Dz. Ap. 14, 22), a Piotr zachęca nas, przypominając, abyśmy obfitowali w cnotach i dokładali wszelkich starań, aby powołanie i wybranie nasze mocne uczynić, „tak bowiem hojnie wam dane będzie wejście do wiecznego królestwa Pana naszego i zbawiciela Jezusa Chrystusa". 2 Piotra 1, 5—11.

Jak widać, słowa te jasno rozróżniają pojęcia Kościoła od Królestwa i wyraźnie zaznaczają, że to Królestwo jest dopiero w przyszłości. Wobec tego przyznać musimy, że obie interpretacje przyjścia Chrystusa, duchowna zarówno i figuralna, nie mają podstawy.

Wysuwano też i inną teorję, mianowicie, że przyjście Chrystusa w królestwie (Mat. 16, 28) już się wykonało podczas tak zw. duchowego przyjścia w dniu pięćdziesiątnicy, a że przyjście na obłokach niebieskich w chwale Jego Ojca, ze świętymi aniołami i. t. d.: urzeczywistni się w osobistem, widzialnem przyjściu w końcu wieku ewangelji (co według tej teorji uważa się za koniec czasu i świata). Ta teorja, jak się zdaje, opiera się tylko na różnicy w wyrażeniach, lecz nie na różnicy w faktach. Czyż bowiem nie podczas Jego przyjścia w królestwie ma się objawić chwała Jego?[74] Historja dowodzi — zresztą wszystkie nasze pojęcia o królach zgadzają się z faktem — że taka chwała jest jedno i to samo co majestat i okazanie królestwa.

---

królowoć będziemy; jeźli się go zapieramy i on się nas zaprze. (2 Tym. 2, 12).

(73) Co jest jawnym dowodem sprawiedliwego sądu Bożego, abyście godnymi byli poczytani królestwa Bożego, dla którego też cierpicie. (2 Tes. 1, 5).

(74) Gdy przyjdzie aby był uwielbiony w świętych swoich i aby się dziwnym okazał we wszystkich wierzących, dlatego iż uwierzono naszemu świadectwu u was, w on dzień. (2 Tes. 1, 10).

W swojem królestwie Chrystus będzie rządził narodami laską żelazną[75] i okaże się jako „błogosławiony i sam możny król królujących i Pan panujących“[76]. Wobec tego twierdzimy, że przyjście Chrystusa w królestwie i Jego przyjście w chwale jest jedno i to samo i ma się stać dopiero w przyszłości.

Niektórzy już widzieli Królestwo.

Co w takim razie oznaczają następujące teksty: Mat. 16, 28. „Zaprawdę powiadam wam, są niektórzy z tych, co tu stoją, którzy nie ukuszą śmierci, ażby ujrzeli Syna człowieczego, idącego w Królestwie swojem“, albo jak u Marka 9, 1: „ażby ujrzeli, że królestwo Boże przyszło w mocy“, albo jak u Łukasza 9, 27 „aż oglądają królestwo Boże?“

Odpowiadamy, przedewszystkiem, że wyrażenie „nie ukuszą śmierci“, może mieć pewne głębokie znaczenie, według którego prawdziwi wierzący, którzy tam stali, nigdy śmierci nie oglądają[77]. W tem samem znaczeniu są użyte słowa w liście do Żydów 2, 9[78]. Gdybyśmy tak rozumieli te teksty, to na ich wypełnienie się potrzebna byłaby cała wieczność. Jest to jednak tylko moja myśl i ja jej nie narzucam.

(75) Żądaj odemnie a dam ci narody dziedzictwo twoje; a osiadłość twoją granice ziemi. Potrzesz ich laską żelazną, a jako naczynie zduńskie pokruszysz ich. (Psalm 2, 8-9). Także Obj. 12, 5 i 19, 15.

(76) Abyś zachował to przykazanie będąc bez zmazy, bez nagany, aż do objawienia Pana naszego Jezusa Chrystusa. Które czasów swoich okaże on błogosławiony i sam możny król królujących i Pan panujących. (I Tym. 6, 14-15). A ma na szacie i na biodrach swoich imię napisane; Król królów i Pan panów. (Obj. 19, 16).

(77) Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Jeźli kto słowa me zachowywać będzie, śmierci nie ogląda na wieki. Tedy mu rzekli żydowie: teraześmy poznali, że djabelstwo masz. Abraham umarł i prorocy, a ty powiadasz: Jeźli kto słowa moje zachowywać będzie, śmierci nie skosztuje na wieki. (Jan. 8, 51-52).

(78) Ale tego, który na małą chwilę mniejszym stał się od

ponieważ, jak wierzymy, słowo „ażby“ dostatecznie dowodzi, że „niektórzy“ mieli skosztować śmierci i że wobec tego była tam mowa o naturalnej śmierci czyli rozstaniu się duszy z ciałem.

Widział je Piotr.

Teraz odpowiedźmy na pytanie, co owi „niektórzy“, co tem stali, ujrzeć mieli, a potem pójdźmy na górę przemienienia i spojrzmy szczęśliwemi oczyma Piotra, Jakóba i Jana na scenę, opisaną bezpośrednio po tekscie, jaki rozważaliśmy. Oto, oblicze Jego rozjaśniło się jako słońce, a szaty Jego stały się białe i lśniące jako śnieg czy jako światło. Oto Mojżesz i Elijasz ukazali się z Nim w chwale. Potem posłuchajcie co mówili w zachwycie trzej Jego uczniowie. Wtedy skłońcie się w milczącem uwielbieniu, gdy ich zasłoni obłok wspaniałej chwały i z uszanowaniem wysłuchajcie głos Boga Ojca: „Ten jest Syn mój miły, w którym mi się upodobało, tego słuchajcie“. Nic dziwnego, że nawet Jego ukochani i uprzywilejowani uczniowie drżeli ze strachu wobec takiego nadprzyrodzonego zjawiska i jaśniejącej chwały.

Zaprawdę był to „J a m j e s t“[79] istniejący przed wiekami, który dał swym uczniom obraz przyszłego Jego przyjścia i królestwa.

Tak oni to zrozumieli i Piotr szczególnie to potwierdził temi słowy:

„Albowiem nie baśni jakich misternie wymyślonych naśladując, uczyniliśmy wam znajomą Pana naszego Jezusa Chrystusa moc i przyjście, ale jako ci, którzyśmi oczami naszemi widzieli wielmożność jego. Wziął bowiem od Ojca cześć i chwałę, gdy mu był

aniołów, Jezusa widzimy przez ucierpienie śmierci chwałą i czcią ukoronowanego, aby z łaski Bożej za wszystkich śmierci skosztował. (Żyd. 2, 9).

(79) Rzekł im Jezus: „Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Pierwej niż Abraham był, jam jest. (Jan. 8, 58).

przyniesiony głos taki od wielmożnej chwały: Ten jest on Syn mój miły, w którym mi się upodobało. A głos ten myśmy słyszeli z nieba przyniesiony, będąc z nim na onej górze świętej". 2 Piotra 1, 16—18.

Nie możemy powiedzieć jak dużo rzeczy z przyszłości oni wówczas widzieli, lecz to pewne, że oni specjalnie przewidzieli przyjście Jezusa Chrystusa w królestwie i chwale.

Jan widział.

Zwróćmy się tylko do księgi Objawienia, która nam wykaże, że ten „który jest i który był i który przyjść ma" pozwolił Janowi widzieć to królestwo najdokładniej (Obj. 1, 2, 8, 11 etc.). Jego widzenia w zachwyceniu ogarniają całe stulecia. Czas dla niego nie istniał, on widział same fakty. Była to rzeczywistość dla niego. Trzydzieści sześć razy napisał on „widziałem", siedem razy „ujrzałem" i pięć razy „patrzałem", prócz tego wiele innych podobnych wyrażeń. On widział właśnie to co opisuje.

„I widziałem niebo otworzone, a oto koń biały, a tego, który siedział na nim, zwano Wiernym i Prawdziwym a sądzi w sprawiedliwości i walczy. A oczy jego były jako płomień ognia, a na głowie jego wiele koron i miał imię napisane, którego nikt nie zna tylko on sam. A przyodziany był szatą omoczoną we krwi, a imię jego zowią Słowo Boże. A wojska, które są na niebie, szły za nim na koniach białych, obleczone lnem cienkim, białym i czystym... a ma na szacie i na biodrach swoich imię napisane: KRÓL KRÓLÓW I PAN PANÓW. „Obj. 19, 11—16.

On widział bestję i królów ziemi razem zgromadzonych, wziętych i wrzuconych do jeziora ognistego. On widział szatana związanego i widział Chrystusa i

Jego świętych, królujących tysiąc lat. On to wszystko widział w doskonałem wypełnieniu się wyroków, któreśmy rozpatrywali.

Paweł też widział.

Paweł także widział Chrystusa w Jego chwale i niewątpliwie widział wszystko to samo co Jan, a może nawet więcej, gdyż widział to, co się nie godziło mówić człowiekowi (2 Kor. 12, 4). Oczywiście jest to bezwzględnie literalne wypełnienie tego, co Jezus obiecał, że „niektórzy" ujrzą i jednocześnie jest to doskonałe wyjaśnienie rozpatrywanych przez nas ustępów Pisma św.

Nie obejdziecie miast Izraelskich.

Na potwierdzenie teorji o duchowem przyjściu Chrystusa w dzień pięćdziesiątnicy, albo figuralnego przyjścia przy zburzeniu Jerozolimy etc. przytaczają przeciwnicy inny ustęp z Pisma św. mianowicie Mat. 10, 23: „Zaprawdę powiadam wam, że nie obejdziecie miast Izraelskich, aż przyjdzie Syn człowieczy".

Co się tyczy tych słów, odpowiadamy, że były one wypowiedziane do dwunastu uczni, gdy ich Jezus posyłał po dwóch z ewangelją specjalnie do żydów. Następnie widzimy u Marka 6, 30 i Łukasza 9, 10[80], że oni rzeczywiście wrócili do Mistrza z powrotem, nie obszedłszy, wszystkich miast. I nie mamy dowodów, że oni kiedykolwiek znowu udali się w podróż z wiadomością, że się „przybliżyło królestwo niebieskie"[81]. Oni też i nie mogli obejść, ponieważ Izrael odrzucił swego Króla, tak iż królestwo stało się

(80) A apostołowie zszedłszy się do Jezusa, opowiedzieli mu wszystko i co czynili i czego uczyli. (Mar. 6, 30).
A wróciwszy się apostołowie, powiadali mu cokolwiek czynili. A on wziąwszy je z sobą, ustąpił osobno na miejsce puste przy mieście, które zowią Betsaida. (Łuk. 9, 10).

(81) A idąc każcie, mowiąc: przybliżyło się królestwo niebieskie. (Mat. 10, 7).

podobne człowiekowi zacnego rodu, który pojechał w daleką krainę, aby sobie wziął królestwo i wrócił z powrotem[82].

Dzięki słówku „aż“ wnioskujemy, że obchodzenie miast Izraelskich będzie nanowo podjęte (być może przez owych „dwóch świadków“, gdy kościół będzie wzięty z ziemi) z ewangelją do tych niewierzących żydów, którzy powrócą do swego kraju i odnowią Judaizm[83], a gdy posłowie jeszcze nie zdążą obejść wszystkich odbudowanych miast, Syn człowieczy przyjdzie znowu.

Nr. XII. Smutne widoki na przyszłość.

Powiadają, że ta doktryna otwiera smutne widoki na przyszłość, że to jest „filozofją rozpaczy“, idącą naprzekor powszechnie przyjętej zasadzie t. j. że świat rozwija się ku lepszemu, bo „jeżeli to jest prawdą“, jak powiadają z pewną zjadliwością, „wówczas nic innego nie pozostaje, jak złożyć ręce i czekać na przyjście Chrystusa“.

My jednak sądzimy, że wszyscy ci, którzy czynią podobne zarzuty, stanowczo mylą się co do ducha i pracy przedmilenistów.

(82) Tego gdy oni słuchali, mówiąc dalej powiedział im podobieństwo, dlatego że był blisko od Jeruzalemu, a iż oni mniemali że się wnet królestwo Boże objawić miało. Rzekł tedy: Niektóry człowiek rodu zacnego jechał w daleką krainę, aby sobie wziął królestwo i zasię się wrócił. (Łuk. 19, 11-12).

(83) Wstąp sobie na górę wysoką, Syonie! który opowiadasz rzeczy ucieszne. Podnieś, nie bój się, rzecz miastom Judzkim: Oto Bóg wasz. Oto panujący Pan przyjdzie przeciwko mocnemu, a ramię jego panować będzie nad nim; Jako pasterz trzodę swoją paść będzie; do naręcza swego zgromadzi barąnki i na łonie swem piastować je będzie, a kotne zwolna poprowadzi. (Izaj. 40 9-11).

My nie rozpaczamy.

My ani rozpaczamy ani składamy rąk do snu. Przeciwnie jesteśmy przejęci żywą nadzieją (I Piotra 1, 3) „oną błogosławioną nadzieją“ (Tyt. 2, 13), przez którą usiłujemy uratować niektórych z tego świeckiego, grzesznego, cudzołożnego rodzaju, który jest blizki przeklęstwa i którego przeznaczeniem jest spalenie[84].

My nie chcemy ich oszukiwać halucynacją, że oni stają się „coraz lepszymi“, ponieważ pamiętamy co mówił Apostoł: „Wiemy iż z Boga jesteśmy, ale świat wszystek w złem położony jest“ (I Jana 5, 19) i dlatego pragniemy im powiedzieć otwarcie słowami Pisma św., że oni idą szeroką drogą, która prowadzi na zatracenie (Mat. 7, 13) i że muszą pokutować albo zginąć. Luk. 13, 3. Musimy im mówić, że ten sam świat, niegdyś zniszczony potopem, „zachowany jest ogniowi na dzień sądu i zatracenia niepobożnych ludzi“ 2 Piotra 3, 5—7.

Cieszymy się z każdego człowieka, który wierząc w ewangelję, tę dobrą nowinę o przyszłem królestwie[85], zostaje uratowany od okropnego losu, jaki mu groził, i staje się „współdziedzicem z Chrystusem“ (Rzym. 8, 16—17) „ku dziedzictwu nieskazitelnemu . . . dla nas w niebiesiech zachowanemu“ i „którzy mocą Bożą strzeżeni bywają przez wiarę ku zbawieniu,

(84) Który wydał samego siebie za grzechy nasze, aby nas wyrwał z teraźniejszego wieku złego według woli Boga i Ojca naszego. (Gal. 1, 4).

Lecz która przynosi ciernie i osty, odrzucona jest i bliska przeklęstwa, która na koniec bywa spalona. (Żyd. 6, 8).

Bo oto przychodzi dzień pałający jako piec, w który wszyscy pyszni i wszyscy czyniący niezbożność będą jako ciernisko, a popali je ten dzień przyszły, mówi pan zastępów, tak że im nie zostawi korzenia ani gałązki. (Mal. 4, 1).

(85) A opowiedziawszy ewangclję onemu miastu i wiele uczniów pozyskawszy, wrócili się do Listry, do Ikonji i do Antyochji. Utwierdzając dusze uczniów i napominając, aby trwali w wierze i mówiąc że przez wiele ucisków musimy wnijść do królestwa Bożego. (Dz. Ap. 14, 21-22).

które zgotowane jest, aby było objawione czasu ostatecznego“ i „którzy mają doskonałą nadzieję ku tej łasce, która dana będzie w objawienie Jezusa Chrystusa“ I Piotra 1, 4—5—13.

Bez wątpięnia, takie pewne przekonanie o przyszłym gniewie jest potężniejszą pobudką do działalności niż uspakajające kłamstwo, że wszystko idzie ku lepszemu i że nawet świat staje się coraz lepszym.

Jest to dowiedzione przez gorliwą i wierną pracę pasterzy, ewangelistów i świeckich kaznodziei, którzy, sami wierząc, głoszą tę doktrynę o przedmilenjalnem przyjściu Chrystusa.

Prawda, że oni nie mogą się spodziewać nawrócenia świata w tym „złym czasie” (Gal. 1, 4), lecz oni wierzą, że wiek tysiącletniego pokoju nadchodzi i usiłują, żyjąc „pośród narodu złego i przewrotnego, świecić jako światła na świecie, zachowując słowa żywota“ (Filip. 2, 15—16), aby módz wyrwać niektórych z pożaru (Mal. 4, 1; 1 Kor. 3, 13—15; Jud. 23), i powiększyć zastępy zbawionych, gotowych powitać Oblubieńca[86].

Dlaczego to oni tak zawzięcie bywają zwalczani za głoszenie tej biblijnej nauki? Czyż nie są wszyscy oni członkami ciała Chrystusowego?[87] I jako tacy czy nie zasługują na gorącą sympatję i modlitwy kościoła? Czy za to mają być potępieni, że za przykładem pierwszych chrześcijan trzymają się nauki podanej

(86) A gdy odeszły kupować, przyszedł oblubieniec, a te, które były gotowe, weszły z nim na wesele i zamknione są drzwi. Lecz potem przyszły i one drugie panny, mówiąc: Panie, Panie, otwórz nam. A on odpowiadając rzekł: Zaprawdę powiadam wam: nie znam was. Czujcież tedy, bo nie wiecie dnia ani godziny, której Syn Człowieczy przyjdzie. (Mat. 25, 10-13).

(87) Aby nie było rozerwania w ciele, ale iżby jedne członki o drugich jednakież staranie miały. A przetoż jeźliże jedenz członków cierpi, cierpią z nim wszystkie członki; a jeźli bywa uczczony jeden członek, radują się z nim wszystkie członki. (I Kor. 12, 25-26).

przez apostołów[88] i oczekują Jezusa?[89] Nie daj tego Boże! Niech nam wolno będzie przypomnieć, że jesteśmy „braćmi", gośćmi i przychodniami na ziemi (Żyd. 11, 13), których „rzeczpospolita" jest na niebiesiech (Filip. 3, 20). Pozwólcie nam być „szczerymi w miłości", budować się w miłości (Efez. 4, 15—16) i „chodzić w miłości" (Efez. 5, 2), „odkupując czas, bo dni złe są".[90]

Dni są złe.

Tak, dni są złe i my szczerze oświadaczamy, że ta doktryna otwiera smutne widoki w przyszłości dla obecnego złego wieku, dla świata grzeszników, który jest całkiem niewierzącym i zgruntu przeciwnym Chrystusowi, Jego wiernym i zbawieniu[91]. Świat

(88) Izali nie pamiętacie, iż jeszcze z wami będąc, o temem wam powiadał. Przetoż bracia stójcie, a trzymajcie się nauki podanej, którejście się nauczyli lub przez mowę lub przez list nasz. (2 Tes. 2, 5 i 15).

(89) Aleć nasza rzeczpospolita jest w niebiesiach, skąd też zbawiciela oczekujemy, Pana Jezusa Chrystusa. (Filip. 3, 20).

Tak i Chrystus raz będąc ofiarowany na zgładzenie wielu grzechów, drugi raz się bez grzechu okaże tym, którzy go oczekują ku zbawieniu. (Żyd. 9, 28). Także Tyt. 2, 13.

(90) Patrzajcie tedy jakobyście ostrożnie chodzili, nie jako niemądrzy, ale jako mądrzy. Czas odkupujac, bo dni złe są. (Efez. 5, 15-16).

(91) Nieciagnijcież nierównego jarzma z niewiernymi, bo cóż za społeczność sprawiedliwości z nieprawością? albo co za społeczność światłości z ciemnością?

A co za zgoda Chrystusa z Belijałem, albo co za dział wiernemu z niewiernym?

A co za zgoda kościoła Bożego z bałwanami? Albowiemeście wy kościołem Boga żywego, tak jako mówi Bóg: Będę mieszkał w nich i będę się przechadzał w nich i będę Bogiem ich, a oni będą ludem moim.

Przetoż wynijdźcie z pośrodku ich i odłączcie się mówi Pan, a nieczystego nie dotykajcie, a ja was przyjmę.

I będę wam za Ojca, a wy mi będziecie za synów i za córki, mówi Pan wszechmogący. (2 Kor. 6, 14-18).

A nie spółkujcie z uczynkami niepożytecznemi ciemności, ale je raczej strofujcie. Albowiem co się potajemnie od nich

odrzuca łaskawe upomnienia Boga do pojednania się z Nim[92] i bezmyślnie dąży naprzód na spotkanie dnia pomsty. Obj. 6, 15—17.

Lecz nie mają smutnych widoków w przyszłości ci, „którzy uciekli ku otrzymaniu wystawionej nadziei“[93] i „którzy wzięli Ducha przysposobienia synowskiego“, stali się „dziećmi i dziedzicami Bożymi i współdziedzicami Chrystusa . . . albowiem mam za to, iż utrapienia teraźniejszego czasu nie są godne onej przyszłej chwały, która się ma objawić w nas“ Rzym. 8, 15—18.

Zdaje się, że świat obecnie przeważnie dąży do zrównoważenia dobrego i złego przy pomocy przeciętnych liczb, wykazujących zdobycze sztuki i nauki, postępu w wynalazkach, odkryciach i t. d., z czego wnioskują, że świat naogół staje się lepszym. Lecz to jest największy błąd i my się obawiamy, że on pochodzi z wielkiego oszustwa szatana.

Kościół a świat.

Popierwsze, nie znajdujemy pomiędzy światem a kościołem nic wspólnego. Pokrewieństwo ich jest niemożliwe. Jeden jest „z niskości“, drugi „z wyso-

dzieje sromota i mówić. (Efez. 5, 11).

Nie miłujcie świata ani tych rzeczy, które są na świecie; jeźli kto miłuje świat, nie masz w nim miłości ojcowskiej.

(I Jana 2, 15) Także Jan 14, 18-22; 16, 33; 17, 14; Jak. 4, 14; I Jana 5, 19.

(92) Przetoż na miejscu Chrystusowem poselstwo sprawujemy, jakoby was Bóg upominał przez nas, prosimy na miejscu Chrystusowem, jednajcie się z Bogiem. Albowiem on tego, który nie znał grzechu, za nas grzechem uczynił, abyśmy się my stali sprawiedliwością Bożą w nim. (2 Kor. 5, 20-21).

(93) Abyśmy przez dwie rzeczy nieodmienne (w których niemożebne aby Bóg kłamał) warowną pociechę mieli, my którzyśmy się uciekli ku otrzymaniu wystawionej nadziei. Którą mamy jako kotwicę duszy i bezpieczną i pewną i wchodzącą aż wewnątrz za zasłonę. Gdzie przewodnik dla nas wszedł Jezus, stawszy się według porządku Melchidezechowego najwyższym Kapłanem na wieki. (Żyd, 6, 18-20),

kości". Jeden „z tego świata" — drugi „nie z tego świata". Jan 8, 23. Obydwaj nie mogą iść w jednym rydwanie, ponieważ pomiędzy nimi nie może być węzła, towarzystwa, wspólności, porozumienia, ugody lub umowy. Są i być muszą koniecznie oddzielone. Prawdziwy kościół jest na świecie, lecz nie jest ze świata[94]. Ludzkość składa się z trzech części: żydów, pogan i Kościoła Bożego[95]. Jako żydzi stanowili odrębny, wywołany ze świata, osobliwy naród[96], nie mający się mięszać z innymi narodami[97], tak też i prawdziwy Kościół jest odrębnym, osobliwym narodem[98], powołanym do czystości i świętości[99], zapie-

(94) A nie jestem więcej na świecie, ale oni są na świecie. a ja do ciebie idę. Ojcze święty, zachowaj je w imieniu twojem, któreś mi dał, aby byli jedno, jako i my.

Nie proszę, abyś je wziął z świata, ale abyś je zachował ode złego. Nie są z świata, jako i ja nie jestem z świata (Jana 17, 11. 15-16).

(95) Nie bądźcie obrażeniem ani Żydom, ani Grekom (poganom), ani kościołowi Bożemu (1 Kor. 10, 32).

(96) Przetoż teraz jeźli słuchając posłuszni będziecie głosowi memu, i strzec będziecie przymierza mego, będziecie mi własnością nad wszystkie narody; chociaż moja jest wszystka ziemia.

A wy będziecie mi królestwem kapłańskiem, i narodem świętym. Teć są słowa, które będziesz mówił do synów Izraelskich (Exod. 19, 5-6).

Albowiem po czemże tu znać będzie, żem znalazł łaskę w oczach twoich, ja i lud twój? izali nie po tem, gdy pójdziesz z nami? bo tak oddzieleni będziemy, ja i lud twój, od każdego ludu, który jest na ziemi (Exod. 33, 16) Deut. 7, 6.

(97) Bo z wierzchu skał oglądam go, a z pagórków będę nań patrzał; oto, lud ten sam mieszkać będzie, a między narody mięszać się nie będzie, (Num. 23, 9).

(98) Który dał samego siebie za nas aby nas wykupił od wszelkiej nieprawości, i oczyścił sobie samemu lud własny, gorliwie naśladujący dobrych uczynków (Tyt. 2, 14).

Ale wy jesteście rodzajem wybranym, królewskiem kapłaństwem, narodem świętym, ludem nabytym, abyście opowiadali cnoty tego, który was powołał z ciemności ku dziwnej swojej światłości. (1 Piotra 2, 9).

(99) Te obietnice mając najmilsi oczyszczajmy sami siebie od wszelakiej zmazy ciała i ducha (2 Kor. 7, 1).

czętowanym przez Ducha św. na dzień odkupienia (Efez. 4, 30), nie ciemnością lecz synami światłości, nie mającymi społeczności z uczynkami niepożytecznymi ciemności Efez. 5, 8—11). Naród ten jest z Boga, podczas gdy cały świat leży w złem[100]. Pomiędzy Kościołem a światem trwa nieustanna, nieubłagana walka, — zgoda pomiędzy niemi jest niemożliwą. Przeciwnie, ich zasady i dążności są bezwzględnie sprzeczne. Wobec tego nie może być mowy o zlaniu się ich w jedną masę.

Sztuka, Wiedza i wynalazki.

Powtóre. Zwycięstwa sztuki i wiedzy, postęp w wynalazkach i odkryciach w żaden sposób nie przyczyniają się do wzrostu pobożności.

Wielu powszechnie uznanych dziś powag w nauce i filozofji, ba nawet najwybitniejsi z nich są stanowczo niewierzącymi. A jeszcze więcej jest takich, którzy na słowach wypierają się niewiary, zaprzeczają jednak Boskości Jezusa Chrystusa. Dziwne zaiste, że chrześcijańscy optymiści, trąbiąc wniebogłosy o postępach wiedzy, tego jednak znamiennego faktu nie dostrzegają. Historja świadczy o tem samem. Potędze, świetności i mądrości Dawida i Salomona towarzyszyło, jak wiadomo, bałwochwalstwo, a przelanie niewinnej krwi Achaba i Manasesa spowodowało upadek Jerozolimy i niewolę Babilońską. Świątynia zbudowana przez Heroda była najwspanialszem dziełem sztuki, dumnie świecąc przepychem, a nabożeństwa w niej były postawione na najwyższej stopie. Żydzi w owym czasie odznaczali się znajomością literatury i uczonością, a jednak ukrzyżowali Pana Jezusa.

Grecy dochodzili do szczytu sławy pod względem literatury, poezji, i sztuki, a wszakże w mądrości

(100) Wiemy, iż z Boga jesteśmy; ale świat wszystek w złem położony jest. (1 Jana 5, 19).

swojej nie poznali Boga. Bóg był dla nich nieznany.[101] Patrzmy jak szczegółowo to jest opisane w I Kor. rozdziałach 1, 2 i 3; „Ponieważ w mądrości Bożej świat nie poznał Boga, upodobało się Bogu przez głupie kazanie zbawić wierzących" (1, 21). Nie ma nieporządku w głowach, lecz w sercach ludzkich. Nie chodzi o to, aby człowiek posiadał wysokie nauki, lecz o to, aby miał nowe serce, a to się zdobywa nie przez wykształcenie, lecz przez działanie Ducha Bożego. Nie wiele było mądrych według ciała w Koryncie, którzy przyjęli łaskę Boga, lecz byli to ludzie prości i pogardzeni. „Wysławiam cię Ojcze, Panie nieba i ziemi, żeś te rzeczy zakrył przed mądrymi i roztropnymi, a objawiłeś je niemowlątkom". Łuk. 10, 21.

Świat tedy przez swoją „mądrość" lub „filozofję" (Kol. 2, 8) czyli „fałszywie nazwaną umiejętność" (1 Tym. 6. 20) nigdy nie może Boga znaleźć. Za jasny dowód tego faktu mogą posłużyć: racjonalizm, niewiara i ateizm doby dzisiejszej. Pomimo zewnętrznej ogłady i wyszukanych manier, jakiemi ludzie popisują się, są oni niczem więciej, jak szkodliwem narzędziem w ręku tego, który, może się ukazywać jako „anioł światłości".[102] Rzecz w tem, że szatan jest zaciętym wrogiem Boga i że świat w tym obecnym „złym wieku" (Gal. 1, 4) jest w jego mocy (1 Jana 5, 19), tak iż on ma możność stawiać narodowi Bożemu swe „zasadzki" i podburzać przeciw niemu „księstwa,

(101) Albowiem przechadzając się, i przypatrując waszym nabożeństwom, znalazłem też ołtarz, na którym napisano: Nieznajomemu Bogu. Którego tedy nie znając chwalicie, tego ja wam opowiadam (Dz. 17, 23).

(102) Albowiem takowi fałszywi Apostołowie są robotnicy zdradliwi, którzy się przemieniają w Apostoły Chrystusowe. A nie dziw; bo i szatan sam przemienia się w Anioła światłości. Nie wielka tedy, jeźli też słudzy jego przemieniają się, jakoby byli sługami sprawiedliwości, których koniec będzie podług uczynków ich (2 Kor. 11, 13—15).

zwierzchności i dzierżawców świata ciemności". Efez. 6, 11—13. Dlatego Jan Apostoł upomina chrześcijan: „Nie miłujcie świata ani tych rzeczy, które są na świecie; jeźli kto miłuje świat, nie masz w nim miłości ojcowskiej. Albowiem wszystko, co jest na świecie, jako pożądliwość ciała i pożądliwość oczu i pycha żywota, toć nie jest z Ojca, ale jest z świata" (I Jana 2, 15—16).

Świat nie staje się lepszym.

Zaiste, ten zły świat, który radykalnie sprzeciwia się Bogu i znajduje się obecnie pod czujną kontrolą zaciętego wroga Bożego, nie staje się lepszym. Przeciwnie, oczekują go: sąd, ogień i zguba.[103] Nadchodzą czasy niebezpieczne.[104] „Zli ludzie i zwodziciele" staną się coraz gorszymi, oszukując innych i będąc sami oszukani. Kąkol, który zwykle prędzej rośnie niż pszenica, pozostanie aż do żniwa. Mat. 13, 40. „Tajemnica nieprawości", która już za czasów apostolskich się sprawowała, dojdzie do szczytu w „człowieku grzechu", osobistym antychryście, w którego nawet ogół żydowski uwierzy,[105] a który będzie tak wielkim i potęgą tak powszechną, iż będzie mógł być pokonany

(103) A wiele ich naśladować będzie zginienia ich, przez których droga prawdy będzie bluźniona.

I przez łakomstwo zmyślonemi słowami wami kupczyć będą, którym sąd zdawna nie omieszkuje, i zatracenie ich nie drzemie (2 Piotra 2, (2—3).

Lecz te niebiosa, które teraz są, i ziemia temże słowem odłożone są i zachowane ogniowi na dzień sądu i zatracenia niepobożnych ludzi (2 Piotra 3, 7).

Także Juda 7; Mrk. 9, 43—48.

104) A Duch jawnie mówi, iż w ostateczne czasy odstaną niektórzy od wiary, słuchając duchów zwodzących i nauk djabelskich (1 Tym. 4, 1).

A to wiedz, iż w ostateczne dni nastaną czasy trudne (2 Tym. 3, 1).

(105) Jam przyszedł w imieniu Ojca mego, a nie przyjmujecie mię; jeźliby przyszedł inny w imieniu swojem, onego przyjmiecie (Jana 5, 43).

Także Iz. 28, 15—22.

(106) A tedy objawiony będzie on niebożnik, którego Pan za-

tylko osobistem zjawieniem się samego Pana Jezusa.[106]

Świat nie ma się czego innego spodziewać tylko przyjścia Chrystusa jako swego Króla. Chwała też Bogu za Jego obietnice, że Chrystus przyjdzie w końcu tego wieku, i że antychryst będzie zniesiony.[106] Wszystkie zgorszenia będą zebrane,[107] a tysiącletnie królestwo sprawiedliwości będzie na ziemi ustanowione. Gdy więc dla świata otwierają się w owym złym wieku smutne widoki, dla wierzących otwiera się w przyszłym milenjalnym wieku światła, chwalebna perspektywa.

Cywilizacja i zakłady dobroczynne.

Być może ktokolwiek będzie jednak twierdził, że świat zrobił olbrzymi postęp w cywilizacji i doskonaleniu się, dobroczynności, osobistej wolności, międzynarodowem braterstwie, wykonywaniu chrześcijańskich uczynków i t. d. Na dowód tego wskazują na zniesienie niewolnictwa, upadek inkwizycji i męczeństwa, dobroczynne zakłady, olbrzymie pocztowe i handlowe środki komunikacji, oparte na sile pary i elektryczności, prawo sądów przysięgłych, międzynarodowy arbitraż, postępy misjonarstwa i t. d.

Dajmy na to, ale przedewszystkiem musimy oświadczyć, że **cywilizacja i udoskonalenie się nie są źróołem świętosci.** Cóż z tego, że ludzie podnoszą głowy, ale serca zostają nietknięte. Lśniący zło-

bije duchem ust swoich i zniesie objawieniem przyjścia swego. Którego niezbożnika przyjście jest podług skutku szatańskiego; ze wszelką mocą i znakami i cudami kłamliwemi (2 Tess. 2, 8—9). Ob. 19, 20.

(107) Pośle tedy Syn człowieczy Anioły swoje, a oni zbiorą z królestwa jego wszystkie zgorszenia, i te, którzy nieprawość czynią.

I wrzucą je w piec ognisty, tam będzie płacz i zgrzytanie zębów.

Tedy sprawiedliwi lśnić się będą jako słońce w królestwie Ojca swego. Kto ma uszy ku słuchaniu, niechaj słucha (Mat. 13, 41—43).

tem pałac grzechu jest tak samo bramą piekielną jak i najciemiejsza jaskinia występku.

Kulturalny i wykształcony ateista z taką samą pewnością jest niewolnikiem szatana jak każdy złodziej i zbójca. Sam Jezus zrównał ich razem, gdy rzekł: „Kto nie jest ze mną — jest przeciwko mnie“ Mat. 12, 30. Tak samo nie ma znaczenia, gdy wąż stanie się podobnym do anioła światłości, jak gdy świat robi postępy w cywilizacji i doskonaleniu się.

Szatan jest jeszcze djabłem. A świat jest jeszcze światem. Jego zewnętrzny wygląd i metody mogą się zmieniać, lecz duch ciemności pozostaje ten sam. Chociaż widzimy, że z jednej strony znika niewolnictwo, to z drugiej podnoszą swe bezbożne głowy ateizm, demoralizacja i rozbój, których sylwetki zdają się być czarniejszemi niż za czasów inkwizycji i męczeństwa. Z rozwojem zakładów dobroczynnych rozwijają się: wyzysk, spekulacija i oszustwo. Poczta tak pożyteczna dla korespondencji stała się znakomitym środkiem dostarczania dla młodzieży demoralizującej wstrętnej literatury. Sądy przysięgłych częstokroć zgrywają komedję i kryminalistów puszczają na wolność. Naród, który otworzył drogę dla misjonarzy, tą samą drogą wprowadził do Chin najstraszniejszą truciznę, opjum, które stało się przekleństwem dla miljonów tamecznych obywateli.

Chociaż wysiłki misjonarzy w krajach pogańskich były bardzo błogosławione (i chwała Bogu za to), to jednocześnie w krajach chrześcijańskich święciły swe tryumfy "nieomylność", obrzędowość, zwątpienie i znieważanie dnia Pańskiego. I niezapominajmy, że potworna wiara w „nieomylność“ już zatryumfowała w kościele, który niegdyś był apostolskim.

Ostatnie stulecie zbroczyło się wojnami i rzezią. Niezliczone pola zrosiły się przerażająco strasznym przelewem krwi. Słowem szatan nie opuszcza rąk i

korzysta z czasu dla pomnożenia nieprawości na początku milenjum.[108]

Czy kościół robi postępy?

Wreszcie niektórzy dowodzą, że ponieważ chrześcijanie są światłością świata i solą ziemi,[109] olbrzymio liczebny wzrost wyznaniowego chrześcijaństwa niewątpliwie też pomnożył „światłość świata i sól ziemi“, wskutek czego i świat stał się lepszym.

Jezus był rzeczywiście światłością świata, lecz On świecił w ciemnościach a ciemności Go nie ogarnęły. Ludzie miłujący ciemność i dążący do niej, ponieważ uczynki ich są złe, nie chcą widzieć światłości i nie mogą stać się lepszymi przez nią.[110] Prawdziwi chrześcijanie, świecący światłem niebieskiem, tem bardziej zgęszczają ciemności wokoło siebie. Ciemność pozostaje ciemnością i nie może być naprawioną. Grzesznicy muszą jej się wyrzec i przyjść do światłości, w przeciwnym razie nigdy nie będą zbawieni.

---

(108) I widziałem Anioła zstępującego z nieba, mającego klucz od przepaści, i łańcuch wielki w ręce swojej.

I uchwycił smoka, węża onego starego, który jest djabeł i szatan, i związał go na tysiąc lat.

I wrzucił go w przepaść, i zamknął go i zapieczętował z wierzchu nad nim, aby nie zwodził więcej narodów, ażby się wypełniło tysiąc lat, a potem musi być rozwiązany na krótki czas (Ob. 20, 1-3).

(109) Wy jesteście sól ziemi; jeźli tedy sól zwietrzeje, czemże solić będą? Do niczego się już nie zgodzi tylko aby była precz wyrzucona i od ludzi podeptana (Mat. 5, 13).

Abyście byli bez nagany i szczeremi dziatkami Bożemi w pośrodku narodu złego i przewrotnego, między któremi świecicie jako światła na świecie (Filip. 2, 15).

(110) W niem był żywot, a żywot był oną światłością ludzi.

A ta światłość w ciemnościach świeci, ale ciemności jej nie ogarnęły (Jana 1, 4-5).

A tenci jest sąd, że światłość przyszła na świat, lecz ludzie bardziej umiłowali ciemność; bo były złe uczynki ich.

Każdy bowiem, kto źle czyni, nienawidzi światłości i nie idzie na światłość, aby nie były zganione uczynki jego.

Lecz kto czyni prawdę, przychodzi do światłości, aby były jawne uczynki jego, iż w Bogu są uczynione (Jana 3, 19-21).

Zwietrzenie soli.

Zwróćmy uwagę na to, co Jezus mówił o zwietrzeniu soli do tego stopnia, że się staje do niczego niezdatna. To samo powiedział o światłości, która może być ukrytą pod korcem. I dla tego upomina: „Miejcież sól sami w sobie“. Mar. 9, 50. Zapewne żydzi utracili swoją słoność (Mat. 5, 13) i dlatego zostali „odłamani“.[111] Te myśli nasuwają nam poważne pytanie, czy wyznaniowy kościół postępuje naprzód lub uchyla się na bok w wierze i życiu duchowem?

Tajemnica królestwa[112] czyli stan chrześcijaństwa przed powtórnem przyjściem Chrystusa znajduje, jak wierzymy, swój wykład w przypowieściach, opowiedzianych u Mateusza w rozdz. 13.

Przypowieści.

Przypowieść o siewcy rysuje nam obraz, jak rozmaicie i niedoskonale może być przyjęte Słowo Boże. Przypowieść o kąkolu pokazuje nieustanne od początku do końca skutki obecności szatana pomiędzy świętymi. Przypowieść o ziarnie gorczycznem mówi o zewnętrznym rozwoju gniazda złego. Przypowieść o kwasie wskazuje na stopniowe i zupełne zepsucie prawdy. Przypowieść o skarbie ukrytym w roli pokazuje czem będzie Izrael dla świata. Przypowieść o drogiej perle wskazuje, czem jest kościół dla Chrystusa. Wreszcie podobieństwo o sieci mówi o oczyszczeniu królestwa Chrystusowego podczas Jego przyjścia na ziemię.

(111) Dobrze; dla niedowiarstwa odłamane są, ale ty wiarą stoisz; nie bądźże hardej myśli ale się bój.

Albowiem jeźli Bóg przyrodzonym gałęziom nie przepuścił, wiedz, że i tobie nie przepuści (Rzym. 11, 20-21).

(112) Tedy przystąpiwszy uczniowie, rzekli mu: Dlaczegoż im w podobieństwach mówisz?

A on odpowiadając, rzekł: Wam dano wiedzieć tajemnicę królestwa niebieskiego: ale onym nie dano (Mat. 13, 10-11).

Kwas.

Co do sposobu tłumaczenia przypowieści naogół, zdaje się, mało spotykamy się z opozycją, z wyjątkiem przypowieści o kwasie, którą prawie pawszechnie tłumaczą wprost przeciwnie, mianowicie, że moc i wpływ ewangelji czyli życie chrześcijańskie tak przenikną do głębin świata, aż cała jego masa zostanie przesiąknięta świętością.

Bezpodstawność tej teorji wykazana jest już w przypowieści o siewcy i kąkolu, z czego bezspornie wynika, że zło będzie trwać i wzrastać aż do końca wieku. Jest to niewątliwie najwięcej wystarczającym i biblijnym powodem do nadania tegoż samego znaczenia również przypowieści o kwasie w tym lub innym odpowiednim ustępie Pisma św. ;[113] znajdujemy bowiem w mnóstwie innych ustępów ten wyraz o tem samem znaczeniu, jako zatruwający wpływ złego i symbol śmierci. Rozpatrzmy naprz. starannie Mat. 16, 6—12[114].

(113) I rzekł znowu: Do czego przypodobam królestwo Boże?

Podobne jest kwasowi, który wziąwszy niewiasta, zakryła go w trzy miary mąki, ażby wszystko skwaśniało (Łuk. 13, 20-21).

(114) I rzekł im Jezus: Patrzcie, a strzeżcie się kwasu Faryzeuszów i Saduceuszów.

A oni rozmawiali między sobą, mówiąc: Nie wzięliśmy chleba.

Co obaczywszy Jezus, rzekł im: O czemże rozmawiacie między sobą, o małowierni, żeście chleba nie wzięli?

Jakoż nie rozumiecie, żem wam nie o chlebie powiedział, mówiąc: Abyście się strzegli kwasu Faryzeuszów i Saduceuszów.

Tedy zrozumieli, że im nie mówił, aby się strzegli kwasu chleba, ale nauki Faryszeuszów i Saduceuszów. (Mat. 16, 6-8, 11-12).

Tedy im przykazał, mówiąc; Baczcież, a strzeżcie się kwasu Faryzeuszów i kwasu Herodowego. (Mrk. 8, 15).

Między tem, gdy się zgromadziło wiele tysięcy ludu, tak iż jedni po drugich deptali, począł mówić do uczniów swoich: Naprzód strzeżcie się od kwasu Faryzejskiego, który jest obłudą. (Łuk. 12, 1).

Nie dobra to chluba wasza. Azaż nie wiecie, iż trochę

Tu właśnie najdobitniej dowiedziono, że świat nie tylko nie stanie się lepszym, lecz że sam wyznaniowy kościół straci wreszcie swoją słoność, stając się nominalnym i letnim, zasługującym jedynie na wyrzucenie z ust Zbawiciela[115]. Zresztą cała nauka Słowa Bożego potwierdza to. Wystarczy spojrzeć nieuprzedzonym wzrokiem na dzisiejszy kościół, ażeby przyjść wreszcie do tego przekonania. Upadek duchowej mocy w rozmaitych gałęziach wielkiego nominalnego kościoła nie jest wynikiem odrzucenia jakiejkolwiek prawdy, lecz stało się to wskutek przedostania się do jego wnętrza i działalności fałszywych nauk, które, jak kwas, sfermentowały całą masę kościoła. Mało po mału zwykły biskup Rzymski stał się nieomylnym papieżem. Cześć obrazów, spowiedź uszna, ześwietczałość i pomilenjalna teorja — wszystko to urosło do olbrzymich rozmiarów i wsiąkło do kościoła, jak trochę kwasu do mąki.

Jak można dzisiejsze wielkie kościoły, papieski i grecki z ich polityką, formalnością, popularnością i duchowną słabością przyrównać do wzgardzonego Nazarejczyka i Jego naśladowców[116], albo do prześladowanych, lecz świętych zgromadzeń (ekklesia) pierwszych dwóch stuleci?

---

kwasu, wszystko zaczynienie zakwasza?

Wyczyście tedy stary kwas, abyście byli nowem zaczynieniem, jako przaśnymi jesteście; albowiem Baranek nasz wielkanocny za nas ofiarowany jest, Chrystus.

A tak obchodźmy święto nie w starym kwasie, ani w kwasie złości i rozpusty, ale w przaśnikach szczerości i prawdy. (1 Kor. 5, 6-8).

Bieżeliście dobrze, któż wam przeszkodził, abyście nie byli posłusznymi prawdzie?

Ta namowa nie jest z tego, który was powołuje.

Trochę kwasu wszystko zaczynienie zakwasza. (Gal. 5. 7-9).

(115) A tak, ponieważeś letni, a ani zimny ani gorący, wyrzucę cię z ust moich. (Ob. 3, 16).

(116) W tem doskonała jest miłość Boża z nami, abyśmy ufanie mieli w dzień sądny, iż jaki on jest, tacy i my jesteśmy na tym świecie. (1 Jana 4, 17).

A czyż obecne protestanckie organizacje z ich ześwietczeniem się i wątpliwościami co do natchnienia Pisma św. nie dążą w tym samym niebezpiecznym kierunku? Jakżeż mało dusz w ich łonie podnosi głos, żądając odłączenia się i świętości? Z pewnością nie znajdzie się dziś taki, ktoby nie widział zgubnego wpływu kwasu, znajdującego się w kościele.

Stwierdzamy ten straszny fakt. Nie należy do przyjemności mówić o tem. Chociaż kazania Noego nie musiały być przyjemne dla jego słuchaczy, to jednak były one prawdą i potop nastąpił. Tak samo przepowiednie Jeremjasza były nadzwyczaj nieprzyjemne, ale pomimo to prawdziwe, ponieważ po nich wkrótce spotkał Jerozolimę straszny los i naród poszedł do niewoli Babilońskiej. Kazania Jezusa czasami odznaczały się surowością[117], lecz nie były nieprawdą.

(117) Tedy począł przymawiać miastom, w których się najwięcej działo cudów jego, że nie pokutowały, mówiąc:

Biada tobie Chorazynie! biada tobie Betsaido! bo gdyby się były w Tyrze i w Sydonie te cuda stały, dawnoby w worze i popiele pokutowały.

Wszakże powiadam wam: Lżej będzie Tyrowi i Sydonowi w dzień sądny, niżeli wam.

A ty Kapernaum! któreś aż do nieba wywyższone, aż do piekła strącone będziesz; bo gdyby się były w Sodomie te cuda działy, które się działy w tobie, zostałaby była aż do dnia dzisiejszego.

Nawet powiadam wam, Iż lżej będzie ziemi Sodomskiej w dzień sądny, niżeli tobie. (Mat. 11, 20-24).

Biada światu dla zgorszenia! albowiem muszą zgorszenia przyjść; wszakże biada człowiekowi onemu, przez którego przychodzi zgorszenie.

Przetoż jeźli ręka twoja albo noga twoja gorszy cię, odetnij ją i zarzuć od siebie; lepiej jest tobie, wnijść do żywota chromym albo ułomnym, niżeli dwie ręce albo dwie nogi mając, być wrzuconym do ognia piekielnego.

A jeźli cię oko twoje gorszy, wyłup je i zarzuć od siebie; lepiej tobie jest jednookim wnijść do żywota. (Mat. 18, 7-9).

Biada wam nauczeni w Piśmie i Faryzeuszowie obłudni! iż zamykacie królestwo Boże przed ludźmi; albowiem sami tam nie wchodzicie, a tym, którzyby wnijść chcieli, wchodzić nie dopuszczacie.

Biada wam, nauczeni w Piśmie i Faryzeuszowie obłudni! iż pożeracie domy wdów, a to pod pokrywką długich modlitw.

Biada wam, nauczeni w Pi-

Tak też i my będziemy z pokorą, lecz wiernie, głosili Słowo Boże. Chcemy głośno wołać a nie ustawać[118], wierząc w zupełności, że na odstępczy kościół[119], jak również na buntowniczego i morderczego Izraela[120] i na cały przestępczy świat niezawodnie spadnie sąd i spustoszenie[121].

Wierny ostatek.

W tej strasznej ciemności, tak czarnej dla bezbożnych, jest jeszcze nadzieja, a to jasna, błogosławiona

---

śmie i Faryzeuszowie obłudni! iż obchodzicie morze i ziemię, abyście uczynili jednego współwyznawcę swego; a gdy się to stanie, czynicie go synem zatracenia dwakroć więcej, aniżeliście sami.

Biada wam, nauczeni w Piśmie i Faryzeuszowie obłudni! iżeście podobni grobom pobielanym, które się zdadzą z wierzchu być cudne, ale wewnątrz pełne są kości umarłych i wszelakiej nieczystości. Wężowie! rodzaju jaszczurczy! i jakoż będziecie mogli ujść przed sądem ognia piekielnego, (Mat. 23, 13-15, 27-33).

(118) Wołaj wszystkim gardłem, nie ustawaj; wynoś głos swój jako trąba, a opowiedz ludowi mojemu przestępstwa ich. (Iz. 58, 1).

(119) Każ słowo Boże, nalegaj wczas albo nie wczas. Strofuj, grom i napominaj ze wszelką cierpliwością i nauką.

Albowiem przyjdzie czas, gdy zdrowej nauki nie ścierpią, ale według swoich pożądliwości zgromadzą sobie sami nauczycieli, mając świerzbiące uszy.

A odwrócą się od prawdy, a ku baśniom je obrócą (2 Tym. 4, 2-4).

(120) A odpowiadając wszystek lud, rzekł: Krew jego na nas i na dziatki nasze (Mat. 27, 25).

(121) Ale biada na ten dzień! bo bliski jest dzień Pański, a przychodzi jako spustoszenie od Wszechmogącego (Joel 1, 15).

Biada tym, którzy żądają dnia Pańskiego! cóż wam po tym dniu Pańskim, ponieważ jest ciemnością a nie światłością.

Jako gdyby kto uciekał przede lwem, a zabieżał mu niedźwiedź; albo gdyby wszedł do domu, a podparł się ręką swą na ścianie, ukąsiłby go wąż.

Izali dzień Pański nie jest dzień ciemności, a nie światłości, w którym niemasz jasności, ale chmura? (Amos 5, 18-20).

Także 2 Piotra 2, 17; Sof. 1, 14-18; Mal. 4, 1; Juda 5-13,

nadzieja dla ludzi wierzących[122]. Bóg zawsze miał i mieć będzie wierny ostatek[123]. Byli tacy w pośród zaślepionego, niewierzącego Izraela, którzy oczekiwali przyjścia Mesjasza. Łuk. 2. Tak też i w Kościele Chrystusowym będą tacy, którzy oczekują (1 Tes. 1, 10) i pragną powitać przychodzącego Oblubieńca. Mat. 25, 10. Będzie również i w Izraelu ostatek, który, przeszedłszy przez ciemność i ogień (Zach. 13, 9), przyjmie w końcu swego Króla. (Zach. 12, 10; Rzym. 9, 27; 11, 25—26). A nawet będzie ostatek (pozostałość lub resztka) z pośród pogan (bezbożnego świata), którzy będą szukali Pana[124].

Chwała Bogu! ciemności jeszcze ucieką przed słońcem sprawiedliwości, na którego skrzydłach[125]

(122) Lecz wy, bracia, nie jesteście w ciemności, aby was on dzień jako złodziej zachwycił.

Wszyscy wy jesteście synami światłości i synami dnia; nie jesteśmy synowie nocy ani ciemności.

Przetoż nie śpijmy jako i insi, ale czuwajmy, i bądźmy trzeźwymi.

Albowiem, którzy śpią, w nocy śpią, a którzy się upijają, w nocy się upijają.

Lecz my synami dnia będąc, bądźmy trzeźwymi, oblekłszy się w pancerz wiary i miłości, i w przyłbicę nadziei zbawienia (1 Tess, 5, 4-8).

Przetoż przepasawszy biodra myśli waszej i trzeźwymi będąc, doskonałą miejcie nadzieję ku tej łasce, która wam dana będzie w objawieniu Jezusa Chrystusa (Piotra 1, 13).

(123) Jednakem sobie zachował w Izraelu siedem tysięcy, których wszystkich kolana nie kłaniały się Baalowi, i których wszystkich usta nie całowały go (1 Król. 19, 18).

Tak tedy i teraźniejszego czasu ostatki podług wybrania z łaski zostały (Rzym. 11, 5).

(124) Potem się wrócę, a pobuduję zasię przybytek Dawidowy upadły, a obaliny jego zasię pobuduję i znowu go wystawię.

Aby ci, co pozostali z ludzi, szukali Pana, i wszyscy narodowie, nad którymi wzywano imienia mego, mówi Pan, który to wszystko czyni (Dz. Ap. 15, 16-17).

(125) Ale wam, którzy się boicie imienia mego, wznijdzie słońce sprawiedliwości, a zdrowie będzie na skrzydłach jego; tedy wychodzić będziecie i porośniecie jako cielęta karmne.

I podepczecie niezbożne, tak, że będą jako proch pod nogami waszemi w dzień, który Ja uczynię, mówi Pan zastępów (Mal. 4, 2-3).

uzdrowienie się znajdzie, gdy przyjdzie Jezus i usiądzie na stolicy chwały swojej [126]. Góra domu Pańskiego będzie nanowo zbudowana, a wszystkie narody zbiegną się do niej (Iz. 2, 1—6; Mich. 4, 1—5, proszę to przeczytać) w ciągu jasnego tysiącletniego dnia pokoju i chwały [127], który nastąpi po tym złym wieku (Gal. 1, 4), a w którym nawet „stworzenie będzie uwolnione z niewoli skażenia na wolność chwały dziatek bożych“ (Rzym. 8, 21).

„Nie będą szkodzić ani zabijać na wszystkiej górze mojej świętej, bo ziemia będzie napełniona znajomością Pańską, tak, jako morze wodami napełnione jest“ Izaj. 11, 9.

Nadchodzą lepsze czasy, poranek świta już.
I pryśnie noc, a Boża moc uśmierzy srogość burz.

Posłyszy Bóg łaskawy zemdlonych ludów jęk:
Uczyni sąd, wypleni błąd, gdy zabrzmi trąby dźwięk.

Już pycha i obłuda nie będą zwodzić świat,
Bo prawdę, trud, ukocha lud, z Chrystusem pójdzie w ślad

Ucichnie głos rozpaczy i nędzy ludzkiej zgrzyt,
I sporów gwar, i wojny skwar, i walka o ten byt.

O, bądźmy zawsze czujni, w modlitwach dzień i noc,
Już zorza lśni, Pan tuż u drzwi, wnet ujrzym Jego moc.

A gdy w niebieskiej chwale nasz Zbawca przyjdzie znów
My będziem nieść Mu wiecznie cześć za wierność Jego słów.

S. B.

---

(126) A Jezus im rzekł: Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Iż wy, którzyście mię naśladowali w odrodzeniu, gdy usiądzie Syn człowieczy na stolicy chwały swojej, usiądziecie i wy na dwunastu stolicach, sądząc dwanaście pokoleń Izraelskich (Mat 19, 28).

(127) Przeto iż postanowił dzień, w który będzie sądził wszystek świat w sprawiedliwości przez męża, którego na to naznaczył, upewniając o tem wszystkich, wzbudziwszy go od umarłych. (Dz. Ap. 17, 31).

Noc przeminęła, a dzień się przybliżył; odrzućmyż tedy uczynki ciemności, a obleczmy się w zbroję światłości (Rzym. 13, 12).

I widziałem stolicę i usiedli na nich i dany im jest sąd i dusze pościnanych dla świadectwa Jezusowego i dla słowa Bożego i którzy się nie kłaniali

Nr. XIII. Zbyt okrutnie dla niezbawionych.

Zarzucają nam, że byłoby okrucieństwem ze strony Chrystusa przyjść na świat, aby go sądzić, gdy na nim jest tyle miljonów niezbawionych ludzi.

Na to odpowiadamy: — Czy takie oświadczenie nie jest czasem złośliwą krytyką pobudek Bożych? Czy potop był objawem okrucieństwa, czy raczej był okazaniem miłości i miłosierdzia Bożego nad tymi, którzy mieli pozostać, gdy Bóg sprzątnął ze świata bezbożników? Niewątpliwie, było to miłosierdziem. Przypomnijmy sobie teraz, że dzisiejszy świat wymiera co trzydzieści trzy lata. Przeciętny wiek życia ludzkiego jest nawet trochę mniejszy. Świat jest pod wpływem szatana [128], a on właśnie ma władzę śmierci [129]. On wymordował ten świat mieczem śmierci przeszło pięćdziesiąt razy w obecnym okresie. Pomyśleć tylko — więcej niż pięćdziesiąt światów utonęło w przepaści śmierci. A jak mało z tej liczby zostało nawróconych. Jak niewielu dostało się do ratunkowej łodzi ewangelji i jak niewielu usłyszało dobrą nowinę o zbawieniu. Pozatem cała ogromna masa, jak z rozbitego okrętu, tonie w ciemnościach niewiary i idzie na sąd.

Z przyjściem Chrystusa nastąpi początek lepszego

---

bestji ani obrazowi jej i nie przyjęli piętna jej na czoło swoje i na rękę swoją; i ożyli i królowali z Chrystusem tysiąc lat. A insi z umarłych nie ożyli, ażby się skończył tysiąc lat. Toć jest pierwsze zmartwychwstanie. Błogosławiony i święty, który ma część w pierwszem zmartwychwstaniu; albowiem nad tymi wtóra śmierć mocy nie ma; ale będą kapłanami Bożymi i Chrystusowymi i będą z nim królować tysiąc lat. (Obj 20, 4-6).

(128) Wiemy iż z Boga jesteśmy, ale świat, wszystek w złem położony jest. (I Jana 5, 19).

(129) Ponieważ tedy dzieci społeczność mają ciała i krwi, i on także stał się ich uczestnikiem, aby przez śmierć zniszczył tego, który miał władzę śmierci to jest djabła. A iżby wyswobodził tych, którzy dla bojaźni śmierci po wszystek czas żywota podlegli byli niewoli. (Żyd. 2, 14-15).

stanu rzeczy. Gdy bowiem On przyjdzie, będą wszystkie zgorszenia zebrane i ustanowione królestwo sprawiedliwości [130]. A chociaż poddani tego królestwa (nie panujący) [131] będą umierali w ciągu tysiącletniego okresu, to jednak umierać będą w podeszłym wieku, a nawet dziecię w stu latach umrze [132], ich śmierć będzie błogosławioną [133] i chociaż milenjum nie jest to jeszcze stanem najdoskonalszym, to jednak sąd nastąpi natychmiast dla grzesznika w owym czasie lub dla narodu, który się odwróci od służby Bożej [134].

Widzimy więc, że rychłe przyjście Chrystusa nie może być uważane za brak miłosierdzia. Raczej podziwiać mamy długą cierpliwość Boga, który i

(130) Takci będzie przy dokonaniu świata: wynijdą aniołowie i wyłączą złe z pośrodku sprawiedliwych. I wrzucą je w piec ognisty, tam będzie płacz i zgrzytanie zębów (Mat. 13, 49-50). Także wiersze 31-43.

(131) Ale ci, którzy godni są aby dostąpili onego wieku i powstaną od umarłych, ani się żenić ani za mąż dawać będą. Albowiem umierać więcej nie będą mogli, bo będą równi aniołom, będąc synami Bożymi, gdyż są synami zmartwychwstania. (Łuk. 20, 35-36). Także Obj. 20, 4-6.

(132) Nie będzie tam więcej nikogo w wieku dziecinnym, ani starca, któryby nie dopełnił dni swoich, bo dziecię we stu latach umrze; ale grzesznik, choćby miał i sto lat, przeklęty będzie. (Izaj. 65, 20).

(133) I usłyszałem głos z nieba mówiący do mnie: Napisz: Błogosławieni są odtąd umarli, którzy w Panu umierają. Zaprawdę mówi Duch im, aby odpoczywali od prac swoich, a uczynki ich idą za nimi. (Obj. 14, 13).

(134) A ile ich pozostanie ze wszystkich onych narodów, któreby przyciągnęły przeciwko Jeruzalemowi, będą przychodzić od roku do roku pokłon oddawać królowi, Panu Zastępów i obchodzić święto kuczek.

A ktoby nie szedł z pokolenia ziemi do Jeruzalemu, pokłon oddawać królowi Panu Zastępów, na tych deszcz padać nie będzie.

A jeźli pokolenie Egipskie nie wstąpi i nie przyjdzie, choć na nich deszcz nie pada, przyjdzie jednak ta plaga, którą uderzy Pan narody, które nie przyszły obchodzić święta kuczek.

A tać będzie kaźń grzechu Egipskiego i kaźń grzechu wszystkich narodów, któreby nie przychodziły obchodzić święta kuczek. (Zach. 14, 16-19). Także Izaj. 65, 20.

teraz [135], jak ongiś przed potopem [136], oczekuje na grzeszników, jak cierpliwy obrońca. On jednak spełni obietnicę i ten, który ma przyjść, przyjdzie [137] i skróci sprawę w sprawiedliwości. Rzym. 9, 28.

Nie patrzmy tedy na przyjście Chrystusa jako na okrucieństwo i brak miłosierdzia. On mówił: „Zaiste, przyjdę rychło", a my miejmy natchnienie Ducha Świętego powiedzieć: „I owszem, przyjdź, Panie Jezu!" Obj. 22, 20.

Dzień on Pański już się budzi.
Zdala widać jego blask,
Do pokuty wzywa ludzi
I do zdroju Boskich łask.
Głos ten słysząc, nie zwlekajcie
Do Chrystusa upaść nóg,
Grzechy Jemu swe wyznajcie.
A przebaczy je wam Bóg.

Cierpliwości wielkiej Boga
Już upływa drogi czas,
Gdy się skończy łaski droga
Kto ratować będzie nás?
Grzechów naszych pełna miara
Już wezbrała ponad brzeg,
Gniewu też Boskiego czara
Spadać jęła na nasz wiek.

Chrystus jeszcze nas obroni
I odwróci Boży gniew,
Kto się w Jego ranach schroni,
Słysząc Jego słodki zew.

S. B.

(135) Nie omieszkiwać Pan z obietnicą (jako to niektórzy mają za omieszkanie), ale używa cierpliwości przeciwko nam, nie chcąc, aby którzy zginęli, ale żeby się wszyscy do pokuty udali. (2 Piotra 3, 9).

(136) Którzy niekiedy nieposłuszni byli, gdy raz oczekiwała Boża cierpliwość za dni Noego, kiedy korab gotowano, w którym mało (to jest ośm) dusz zachowane są w wodzie (I Piotra 3, 20).

(137) Albowiem cierpliwości wam potrzeba, abyście wolę Bożą czyniąc, odnieśli obietnicę.

Boć jeszcze bardzo, bardzo maluczko, a oto ten, który ma przyjść, przyjdzie, a nie omieszka. (I Piotra 10, 36-37).

Nr. XIV. Ten — rodzaj.

Jezus rzekł: „Zaprawdę powiadam wam, żeć nie przeminie ten wiek, (rodzaj),*) ażby się to wszystko stało“ Łuk. 21, 32. Patrz także Mat. 24, 34 i Mar. 13, 30.

Niektórzy objaśniają, że „ten rodzaj“ znaczy czas od 30 do 40 lat; a ponieważ Jerozolima została zburzona mniej więcej w 40 lat po wypowiedzeniu tej przepowiedni, więc wszystko, co wtedy przepowiedział Chrystus, stosują do tego wydarzenia.

Izrael jest tym rodzajem, króry nie przemija.

Wierzymy, że „rodzaj“ o ktotym mowa, oznacza cały czas trwania rasy żydowskiej. Porównajmy następujące ustępy, gdzie ten sam wyraz (po grecku — genea, rodzaj) jest użyty [138].

*) W oryginale greckim powiedziano — „genea“-rodzaj, w łacińskiej „Wulgacie“ — genus — rodzaj. Wobec tego użyte w polskim tekście wyrazy „wiek“ albo „naród“ należy uważać za niewłaściwe. Tłumacz.

(138) A komuż przypodobam ten naród? podobny jest dziatkom, które siedzą na rynkach i wołają na towarzysze swoje. (Mat. 11, 16).

Rodzaj zły i cudzołożny znamienia szuka, ale mu znamię nie będzie dane, tylko ono znamię Jonasza proroka (Mat. 16, 4). Tedy Jezus odpowiadając rzekł: o rodzaju niewierny i przewrotny, dokądże z wami będę i dokądże was cierpieć będę? (Łuk. 9, 41).

Dlatego też mądrość Boża rzekła: Poślę do nich proroki i apostoły, a z nich niektóre zabijać i prześladować będą.

Aby szukano od tego rodzaju krwi wszystkich proroków, która wylana jest od założenia świata. Od krwi Abla aż do krwi Zacharjasza, który zginął między ołtarzem i kościołem; zaiste powiadam wam: będą szukać od rodzaju tego. (Łuk. 11, 49-51).

Abyście byli bez nagany i szczeremi dziatkami Bożemi, nienaganionemi w pośrodku narodu (rodzaju) złego i przewrotnego, między którymi świecicie, jako światła na świecie. (Filip. 2, 15.) Także Mar. 8, 38; Łuk. 7, 31; 11, 29-32; 16, 8; 17, 25; Dz. Ap. 2, 40.

Psalm 22, 31: „Nasienie ich służyć mu będzie, a będzie przywłaszczane Panu w każdym wieku“ (rodzaju). Ps. 24, 6: „Tenci jest naród (rodzaj) szukających go“.

Przyp. 30, 11-14 — rodzaj sprawiedliwych i rodzaj złych wyraźnie odróżniony.

Stąd wnioskujemy, że rodzaj Izraelitów miał nietylko być świadkiem zburzenia Jerozolimy, lecz także przyjścia (objawienia się) Chrystusa i końca wieku. Mat. 24, 3.

Cudowne zachowanie Izraelitów jako narodu osobliwego, poprzez wszystkie prześladowania, zmiany i koleje w ciągu ostatnich dziewiętnastu stuleci aż do obecnej chwili, jest stałym cudem, który świadczy o prawdziwości Słowa Bożego i obnaża przed nami cele, jaki Bóg chce wykonać przez ten rodzaj w przyszłości.

Król Fryderyk Wielki rzekł niegdyś do swego kapelana: „Doktorze, jeżeli twoja religja jest prawdziwą, to mógłbyś mi dać krótki i prosty dowód tego. Czy więc możesz mię przekonać jednem słowem?“ I kapelan odpowiedział jednem słowem: „Izrael“.

Inne narody zjawiają się i znikają, lecz Izrael pozostaje. On nie przemija. Bóg powiedział o nim: „Na małą chwilę opuściłem cię, ale zaś w litościach wielkich zgromadzę cię. W maluczkim gniewie skryłem maluczko twarz swoją przed tobą, ale w miłosierdziu wiecznem zlituję się nad tobą, mówi Pan, odkupiciel twój“ Izaj. 54, 7—8.